Po konfiskacie nakład drugi

Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic druku

Nr. 164 | Poniedziałek 18 Maja 1936 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3,50, na prowincji miesięcznie zł. 3,50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Sytuacja polityczna Polski

Nowy Rząd

„Gazeta Polska" przyjęła gabinet p. Felicjana Sławoja-Składkowskiego następującemi słowy:

„...Żywimy nadzieję, że powołanie Rządu pod przewodnictwem gen. Sławoja oczyści atmosferę polityczną, która ostatnio nie była dostatecznie przejrzysta..."

Słowa te zawierają niedwuznaczny... wyrzut pod adresem p. Kościałkowskiego; w ustępie końcowym artykułu „Gaz. Polska" ofiarowuje uprzejmie p. Sławojowi - Składkowskiemu swoje „pułkownikowskie"... ży-

P. W. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym" w artykule, nawet, jak na obyczaje polskie, nieprawdopodobnie zawikłanym i mglistym, zapewnia, że

„..P. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych postanowili wyjść na spotkanie ...nastrojom i wysunąć, dla przetworzenia ich w czyn, najszerszą i najobjektywniejszą platformę konsolidacyjną".

Właśnie nominacja p. gen. Sławoja - Składkowskiego ma być

„manifestem p. Prezydenta, wzywającym dzielne i twórcze siły kraju do powściągnięcia egoizmów grupowych i zespolenia swych wysiłków z dyrektywami Rządu, zapewniającego wszystkim warstwom społecznym bezstronny i pozytywny stosunek do ich potrzeb...".

Jeżeli można z tego „nagromadzenia zdań" wogóle cośkolwiek zrozumieć, — to chodzi chyba o ‚konsolidację" wewnętrzną obozu „sanacyjnego". P. Sławoj - Składkowski grałby rolę odnośnego symbolu; żołnierz — nie związany z żadnemi „egoizmami grupowemi"....

„Czas" jest o wiele jaśniejszy i prostszy w swojem ujęciu:

„Osoba nowego premjera jest gwarancją, że o żadnym kursie na lewo niema mowy...".

Istotnie...

***

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Ustąpienie wicemin. Kaweckiego

„Kurjer Poranny" donosi, że wiceminister spraw wewnętrznych p. Kawecki podał się do dymisji.

***

Wczoraj twierdzono, że stanowisko p. Kaweckiego obejmą bądź p. Paciorkowski, dyrektor departamentu politycznego M. S. W., bądź też p. Hauke-Nowak, wojewoda łódzki.

Oświadczenie prezesa Banku Polskiego Byrki

Ani dewaluacja, ani inflacja

Nowomianowany prezes Banku Polskiego, p. W. Byrka, udzielił przedstawicielowi „IKC" wywiadu, w którym m. in. czytamy:

— Czy można dowiedzieć się, jakie są projekty pana prezesa na nowem stanowisku?

— Dotychczas zbyt krótko rozmawiałem z decydującemi osobistościami w rządzie i w banku, ażebym mógł na ten temat coś dokładnego powiedzieć. Jednak pobieżne zorjentowanie się w rzeczach, niedostępnych dla ogółu, pozwala mi stwierdzić, że w najmniejszej nawet mierze dewaluacja nie jest brana pod uwagę w kierowniczych sferach naszej polityki finansowej. Stoją one niezachwianie na gruncie utrzymania dotychczasowej pełnej wartości złotego, uważając tę kwestję wogóle za nienadającą się do dyskusji.

— Jeżeli jednak nie dewaluacja świadoma i ustawowa, czy jednak nie grozi nam inflacja spontaniczna, wynikająca poza naszą wolę lub wbrew niej?

Co się tyczy inflacji, to wobec równowagi budżetowej, ustalonej od kilku miesięcy i stałych, choć niewielkich nadwyżek dochodów nad wydatkami, nie wchodzi ona wcale w rachubę. Budżet mamy zrównoważony nietylko teoretycznie, ale i praktycznie, jakeśmy się o tem mogli już przekonać z kilkumiesięcznego doświadczenia.

— Mamy jednak wydatki poza budżetem.

— Ch[illegible] ty publiczne [illegible] ykrycie w norm[illegible] funduszów specjalnie na [illegible] przewidzianych.

Nie jest to gospodarka bezplanowa ani improwizowana. Wprawdzie potrzeby zatrudnienia bezrobotnych są wielkie, gdyż naturalny przyrost ludności daje nam co roku nowe kontyngenty rąk roboczych, jednak nawet dla tak wielkich celów nie naruszymy podstawy gospodarczej kraju, jaką jest stałość waluty.

W związku z nominacją p. Byrki, p. Regnis pisze w „Nowym Przeglądzie":

Bank stracił trochę złota, ale zyskał dużo szczerego humoru w osobie najdowcipniejszego przewodniczącego komisji budżetowej Sejmu.

ZE ZDWOJONĄ ENERGJĄ BUDUJMY TERAZ WIELKĄ PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ!

Na Śląsku

Proces spiskowców hitlerowskich

Proces spiskowców hitlerowskich na Górnym Śląsku odbędzie się z końcem maja w Katowicach. Prokuratura przygotowała już akt oskarżenia. W więzieniu śledczem przebywa 119 osób, uwikłanych w aferę spiskową.

Rozprawom przeciw spiskowcom przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Okręgowego w Katowicach, Arzt, oskarżać będzie prokurator Początek.

Proces potrwa około 3 tygodni. (PRESS)

Pierwsze akty i pierwsze odgłosy

Na Zamku

Kancelarja cywilna pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

W sobotę o godz. 10-ej odbyło się na Zamku w obecności pana Prezydenta Rzeczypospolitej zaprzysiężenie nowego Rządu.

Przysięgę złożyli: p. premjer gen. Sławoj-Składkowski i wszyscy ministrowie, z wyjątkiem p. ministra przemysłu i handlu ‚nieobecnego w Warszawie.

Następnie Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji p. ministra spraw zagranicznych Becka. (PAT).

Z udziałem gen. Rydza-Śmigłego

W sobotę bezpośrednio po zaprzysiężeniu Rządu w prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej pod przewodnictwem gen. Sławoj - Składkowskiego z udziałem generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego. (PAT)

***

W południe w prezydjum Rady Ministrów odbyło się pożegnanie b. premjera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego. Wobec zgromadzonych urzędników prezydjum Rady Ministrów radca prof. Cezary Berezowski w serdecznych słowach pożegnał ustępującego premjera.

Następnie pożegnał urzędników p. Kościałkowski, który dziękował wszystkim za szczerą współpracę i życzył dalszych owocnych wysiłków dla dobra państwa.

Skolei odbyło się powitanie premjera gen. Felicjana Sławoj-Składkowskiego. (PAT).

„MELDUNEK" P. KORSAKA

Wczoraj o godz. 10.30 odbyło się w Min. Spr. Wewnętrznych pożegnanie ustępującego ministra Władysława Raczkiewicza. W imieniu wszystkich urzędników, zgromadzonych w wielkiej sali konferencyjnej, przemówił w serdecznych słowach wiceminister Korsak, podnosząc wielkie zalety serca, charakteru i umysłu ustępującego ministra i zapewniając, że najserdeczniejsze uczucia wszystkich dotychczasowych podwładnych będą mu zawsze towarzyszyły.

W godzinę później odbyło się w tejże sali powitanie nowomianowanego ministra spraw wewnętrznych. Po przybyciu gen. dyw. dr. Sławoj - Składkowskiego, wiceminister Korsak w imieniu urzędników Ministerjum Spraw Wewn. oświadczył: „Panie premjerze i ministrze spraw wewnętrznych! *Melduję* posłusznie, że jesteśmy na rozkazy pana premjera, że zachowaliśmy tego ducha, którego p. premjer w nas zaszczepił".

W krótkiej odpowiedzi p. premjer podkreślił, iż oczekuje nadal oddanej współpracy całego zespołu administracji spraw wewnętrznych w obliczu zadań, które ją oczekują. (PAT.).

Komunikat ag. Press

Zagranica o zmianie gabinetu w Polsce

Agencja Press donosi z Wiednia:

Zmiana gabinetu w Polsce wywołała wielkie zainteresowanie i liczne komentarze w prasie zagranicznej.

Dzienniki austrjackie piszą, iż Rząd gen. Sławoj-Składkowskiego podjąć ma wysiłek ratowania zachwianego reżimu w Polsce. Największe niebezpieczeństwo dla systemu rządzenia stanowiły walki wewnętrzne między poszczególnemi grupami i osobistościami w obozie rządowym.

Gabinet premjera Składkowskiego może być w pewnej mierze uważany za „gabinet pojednania" obozu rządowego przedewszystkiem na polu zagadnień związanych z polityką wewnętrzną w państwie. W dziedzinie gospodarczej i socjalnej rozbieżności nie zostały usunięte.

Premjer gen. Sławoj - Składkowski, jako równoczesny minister spraw wewnętrznych, przywrócić ma w kraju spokój i bezpieczeństwo.

Prasa czechosłowacka daje wyraz przekonaniu, iż gabinet premjera Sławoj - Składkowskiego jest wynikiem kompromisu, zawartego między decydującymi czynnikami w Polsce. Premjer Składkowski może być uważany za mandatarjusza generalnego inspektora sił zbrojnych, który porzucił wyczekujące stanowisko obserwatora wydarzeń w państwie i wskazał na gen. Sławoj - Składkowskiego jako na swego męża zaufania w sprawowaniu władzy. Gen. Rydz-Śmigły ponosi od tej chwili na równi z innymi czynnikami odpowiedzialność za bieg wypadków politycznych w Polsce.

Niektóre dzienniki czeskie podkreślają, iż zarówno osoba nowego premjera, jak i osoba nowego ministra sprawiedliwości rozwiewają złudzenia co do żywionych ostatnio nadziei na szerszą pacyfikację polityczną w państwie. Polscy emigranci polityczni przygotować się muszą na dłuższy pobyt zagranicą. Wskazują też niektóre pisma, iż nowy gabinet uważać można za odpowiedź na proklamowanie „frontu ludowego" w Polsce.

Teka spraw zagranicznych pozostała w rękach min. Becka, co wskazuje, iż kierunki polityki zagranicznej Polski pozostaną niezmienione.

Prasa berlińska i niemiecka prasa prowincjonalna piszą o próbie wzmocnienia nadwątlonego reżimu w Polsce. Z zadowoleniem szczególnem przyjęta jest zaznaczona przez pozostanie min. Becka w gabinecie nieprzerwana ciągłość polskiej polityki zagranicznej.

Prasa zagraniczna wskazuje też na poważne trudności wewnętrzne w Polsce i przewiduje, iż zadania, przed jakiemi stoi nowy gabinet, nie będą łatwe do wykonania. Zdaniem dzienników zagranicznych wiele zależeć będzie od przyjęcia, z jakiem Rząd premjera Składkowskiego spotka się w społeczeństwie polskiem.

P. min. Grabowski

Pisma „sanacyjne" poświęciły, oczywiście, niemało serdecznych słów osobie nowego ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego. W dziejach drogi życiowej p. Grabowskiego odegrał ,jak wiadomo, znaczną rolę słynny proces brzeski.

Warto jednak — wobec licznych zapytań — podkreślić, że p. Grabowski NIE UCZESTNICZYŁ w ruchu niepodległościowym ani przed wojną, ani podczas wojny. Zresztą jeszcze w latach, poprzedzających bezpośrednio przewrót majowy, uchodził w Wilnie dość powszechnie za zwolennika t. zw. obozu narodowego ,a przynajmnie za sympatyka teg oobozu. Z tego punktu widzenia możnaby uznać udział p. Grabowskiego w gabinecie p. Sławoja-Składkowskiego za gest uprzejmy w stosunku do... obozu „narodowego".

Tylko nie chcemy być zbyt złośliwi ani w jednym, ani w drugim kierunku. Sytuacja jest zbyt poważna... na złośliwości.

AR.

* * *

Wszelkich plotek i pogłosek na temat upadku gabinetu p. Kościałkowskiego i zmontowania gabinetu p. Sławoj-Składkowskiego powtarzać nie zamierzamy. Istotne jest to, że zmiana nastąpiła W RAMACH SYSTEMU RZĄDZENIA, NIEJAKO WEWNĄTRZ OBOZU „SANACYJNEGO". Niema — rzecz jasna — mowy o wyjście POZA TE RAMY.

Jeżeli chodziło tu, jak zdaje się wynikać z powikłanych rozważań „Kurjera Porannego", o problem siły obronnej Państwa, to droga, wybrana ku osiągnięciu tego celu, nie była drogą najprostszą i najbardziej skuteczną. Co do tego NIKT W POLSCE nie żywi — sądzimy — żadnych złudzeń.

Czy oceniono w sposób właściwy już nietylko potrzeby, ale poprostu KONIECZNOŚCI, stojące przed krajem? Odpowiedzi udzieli życie. My sensu i treści tej odpowiedzi jesteśmy pewni. Nasza droga i nasz wysiłek nie ulegają, naturalnie, żadnej, jak stwierdzamy w artykule wstępnym, zmianie. My jesteśmy — według najgłębszego naszego przekonania — na dobrej, na właściwej drodze.

Olbrzymie spustoszenie

spowodowała burza w Lubelskiem

Rozmiary katastrofalnej burzy, jaka przeszła nad powiatem puławskim w nocy z 13 na 14 b. m. są znacznie większe niż początkowo przypuszczano. W Kazimierzu ulice położone nad rzeczką Grodas przedstawiają obraz rozpaczliwy. Budynki zniszczone, drzewa powyrywane z korzeniami, słupy poprzewracane, na drogach wielkie wyrwy. Poziom strumyczka podniósł się o 6 metrów i tam gdzie koryto miało 3 metry szerokości w czasie powodzi osiągnęło 30 mtr. szerokości. W sklepach wielka ilość towarów została zupełnie zniszczona. Woda zalała piwnice i składy. Ulice są zamulone. W mieście wre gorączkowa praca nad usuwaniem nagromadzonego drzewa z rozwalonych domów, mułu i t. d. Straty obliczają na 50.000 zł.

Grad wyrządził wielkie szkody. Włoska Szczurków zamieszkana przeważnie przez ludność ubogą i małorolną, która ucierpiała podczas powodzi w 1930 r. została powtórnie dotknięta klęską. Grad przeszedł nad gminami Kurów, Markuszów, Chelejów, Wojów, Lastock, Uściąż, Jezierowszczyzna, niszcząc zasiewy na przestrzeni 10.000 mórg w 50 do 100 proc. Grad przeważnie o wielkości 5 cm. pokrył ziemię warstwą grubości 30 cm. i w kilku miejscach nie stopniał jeszcze po 40 godzinach. Towarzyszyła mu niebywała ulewa. Żyto, pszenica, jęczmień, owies są prawie zniszczone, ścięte przez grad, zamulone lub zasypane kamieniami. Drzewa owocowe i inne ogłocone niemal zupełnie z liści, kora jest posiekana, jakby poprzecinana nożem. Szyby w oknach chałup potłuczone, a gdzieniegdzie potrzaskane i ramy okien. Na płotach widać wyraźne ślady uderzeń gradu. O sile gradu świadczy fakt, że jeden z wieśniaków, który znajdował się owej nocy w polu, został tak silnie pokaleczony, że ciężko się rozchorował. Potoki wody pozalewały piwnice i zniszczyły zupełnie zapasy kartofli. Ogrody warzywne pozamieniane są na sadzawki. Jeden z ogrodów pokryty jest kamieniami przyniesionemi z gór okolicznych, o warstwie nieprawdopodobnej grubości półtora metra. Tuż nad kamieniami sterczą korony drzew owocowych. Chmielarnie kompletnie zniszczone. W zniszczonych przez powódź i gradobicie gminach widzi się niesamowite obrazy. Ludność wyległa na pola, kosi i ustawia zielone snopki zniszczonego zboża. Gdzieniegdzie pola są już zaorane. Straty wyrządzone przez burzę i gradobicie sięgają miljona złotych.

Kryzys faszyzmu austrjackiego

Telegram Starhemberga do Mussoliniego

Telegram Starhemberga do Mussoliniego, który wywołał interwencję Anglji u Rządu austrjackiego podobno wpłynął na dymisję Starhemberga, brzmi jak następuje:

„Powołując się na nasz sojusz faszystowski, gratuluję Waszej Ekscelencji w imieniu tych, co walczą o ideę faszystowską w Austrji i w imieniu własnem,—sławnego i wspaniałego zwycięstwa armji faszystowskiej nad barbarzyństwem i zwycięstwa ducha faszystowskiego nad nieszczerością i obłudą demokratyczną.

Niech żyje energiczny wódz zwycięskich faszystowskich Włoch! Niech żyje idea faszystowska w świecie!"

Oprócz księcia Starhemberga, wysłał telegram „hołdowniczy" do Mussoliniego drugi książęcy Filip z Konopi, mianowicie b. następca tronu Niemiec. Za ten wybryk skarciła go nawet prasa hitlerowska, która pisze, że telegram eksnastępcy tronu potraktują nawet w Rzymie — jako żart.

Heimwehra będzie rozwiązana?

Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi: Wczoraj objął kanclerz Schuschnigg kierownictwo „Ojczyźnianego Frontu". Dotychczasowy generalny sekretarz, płk. Adam, ustąpił ze stanowiska. Na jego miejsce został mianowany podsekretarz stanu Zernatto. Wicekanclerz Baar Baarenfels mianowany został zastępcą kierownika związkowego, a burmistrz Wiednia, Schmitz, krajowym kierownikiem Wiednia.

Rada ministrów uzupełni niebawem ustawę o „Froncie Ojczyźnianym". Kanclerz zapowiedział utworzenie nowej milicji, poza którą żadna inna ochotnicza formacja nie będzie miała prawa noszenia broni.

Agencja Havasa donosi z Wiednia: Oświadczenie kanclerza Schuschnigga o konieczności skasowania wszystkich organizacyj o charakterze wojskowym, poza milicją, uczyniło wielkie wrażenie w kołach politycznych, które wczoraj jeszcze nie oczekiwały tak szybkiej akcji ze strony kanclerza. Koła miarodajne przypuszczają, iż rozbrojenie Heimatschutzu i zbliżonych formacyj nastąpi prawdopodobnie wkrótce.

W pewnych kołach politycznych wypowiadano pogląd, iż oświadczenia Schuschnigga odbiją się w różny sposób w Austrji i na prowincji. W Wiedniu oświadczenia te były przyjęte zupełnie spokojnie, na prowincji wywołają, być może, pewne dyskusje. (PAT)

Rozruchy w Palestynie

dziełem Włoch?

„Daily Herald" przynosi korespondencję własną, w której twierdzi, że ostatnie rozruchy w Palestynie wywołane zostały przez agentów włoskich. Propaganda włoska przeciw Anglji datuje się od początku wojny abisyńskiej. Włochy dążą do zaognienia stosunków między Arabami i Żydami i utrudnienia sytuacji Anglji, jako mandatarjusza Palestyny.

„Daily Herald" oświadcza, że nie było bezpośredniego powodu do rozruchów. Przeciwnie, właśnie delegacja arabska wybierała się do Londynu, by z Rządem angielskim omówić sprawy konstytucyjne, wywołujące rozdźwięk między Arabami i Żydami. Nagły wybuch rozruchów ma na celu udaremnienie prób ugodowego załatwienia sporu arabsko - żydowskiego.

Ze strony Żydów nie było żadnego aktu zaczepnego w stosunku do Arabów. Wiadomość, jakoby Żydzi zamordowali Araba i to stało się powodem rozruchów, okazała się nieprawdziwa. Palestyna roi się od agentów włoskich, podjudzających Arabów do walki i oporu przeciw władzy angielskiej.

Rząd angielski odbył specjalne posiedzenie poświęcone wypadkom w Palestynie. Wzmocniono załogi wojskowe w Palestynie; nietyle w celu tłumienia rozruchów miejscowych, ile—powstrzymania naporu elementu napływowego, wśród którego przeważają faszyści włoscy.

Robota faszyzmu włoskiego, nie ograniczająca się zresztą do Palestyny, jest ułatwiona przez propagandę hitlerowską, uprawianą od lat dwóch w Palestynie. Okazuje się, że i tam, w Palestynie, dokąd hitlerowcy wypędzają Żydów z Niemiec, szczują oni Arabów przeciw Żydom.

Tak przynajmniej twierdzi „Daily Herald".

W Palestynie

Krwawe zajścia trwają

Według nieoficjalnych danych w czasie ostatnich zajść w Jaffie zginęło 2-ch Arabów, a 25 osób jest rannych. W manifestacji brało udział przeszło 10.000 Arabów.

W Jerozolimie w ciągu dnia wczorajszego ewakuowano ze starej dzielnicy miasta przeszło 900 Żydów.

Według informacyj ze źródeł żydowskich, doszło do rozruchów również w Hebronie, Beisanie, Acronie i Tukarenie. W Acronie zostało rzekomo rannych 14 Arabów.

***

Z Jerozolimy donoszą: Dzienniki arabskie opublikowały odezwę naczelnego komitetu narodowego, wzywającą ludność arabską do biernego oporu i zaprzestania płacenia podatków. Komitet wzywa ludność arabską do zaniechania wszelkich aktów gwałtu, podkreślając, iż wielkość celu, jakim jest pełna realizacja narodowych postulatów arabskich, wymaga zachowania w toczącej się walce umiaru i opanowania.

Władze wojskowe wydały wszystkie zarządzenia dla zapewnienia pokoju. Ważniejsze place zostały obsadzone przez silne oddziały wojska, zaopatrzone w czołgi i samochody pancerne. Dowódcy oddziałów mają kategoryczny zakaz bezwzględnego tłumienia wszelkich zaburzeń.

Tow. dr. Anna Perlmutter-Trawiecka

W piątek wieczorem przestało bić serce jednej z gorących socjalistek, niezłomnej bojowniczki o prawa klasy robotniczej, wiernego i niezłomnego żołnierza PPS.

Tow. Trawiecka, to piękna i szlachetna postać na całej przestrzeni bohaterskich zmagań proletarjatu o swoje prawa. Całe Jej życie, to jedna potężna ofiara, rzucona na ołtarz wyzwolenia kadr ludu pracującego. Kto znał tę nieustraszoną i wiecznie czynną propagatorkę myśli socjalistycznej, kto podziwiał jej bezgraniczną cierpliwość i wieczną chęć, wiarę i zapał do pracy w służbie proletarjatu, ten tylko zdać sobie może sprawę z ogromu tego pracowitego, żmudnego i pełnego trudu żywota.

Już od pierwszej chwili powstania PPS staje zdecydowanie pod czerwonym sztandarem i jak żołnierz niezłomny, pozostaje mu wierna do końca swojego pięknego życia.

Dzięki wielkim zaletom potrafiła sobie ująć sympatję mas robotniczych i rozwinęła olbrzymią, pełną pięknych etapów działalność na polu oświatowem. Wychowała całe pokolenie zdolnych i ofiarnych pracowników na niwie socjalistycznej kultury i oświaty.

Była równocześnie współpracowniczką wszystkich pism socjalistycznych i jako publicystka, wiernie i śmiało walczyła o zwycięstwo myśli socjalistycznej.

Od długich lat była członkiem OKR. PPS. we Lwowie, oraz członkiem Centralnego Wydziału Kobiecego PPS.

Była czynną we wszystkich dziedzinach życia robotniczego, jako płomienny mówca umiała ujmować i przekonywać lud pracujący o jego dążnościach, postulatach i walce. Organizowała w czasach przedwojennych szereg zwycięskich strajków robotnic lwowskich rozmaitych zawodów.

Prowadziła olbrzymią ilość kursów i seminarjów socjalistycznych jako fachowiec w dziedzinie oświaty, będąc doktorem nauk społecznych, szczodrze rozdzielała swoją głęboką wiedzę masom pracującym.

Od szeregu lat trawiona śmiertelną chorobą raka, do ostatnich dosłownie chwil swego życia żywo interesowała się wszystkiemi przejawami życia politycznego, żywiąc do końca gorącą sympatję i Jej tylko właściwy entuzjazm dla sprawy.

Odchodzi w ciężkim momencie, strudzona i umęczona szeregiem przejść i ciężkich zmagań klasy robotniczej.

Piękna Jej postać zawsze świecić będzie przykładem dla młodych pokoleń socjalistycznych.

Cześć pamięci wiernego żołnierza Socjalizmu i wyzwolenia mas pracujących!

Nowe zajścia graniczne

Agencja Tass donosi: Według informacyj, otrzymanych w Chabarowsku, patrol graniczny sowiecki, w sile 5-ciu ludzi, który czuwał nad granicą z posterunku, znajdującego się w odległości 1800 mtr. na północny zachód od znaku granicznego nr. 6, a 18 klm. na zachód od Nowokijewska, spostrzegł trzy grupy uzbrojonych Japończyków, liczące około 25 ludzi, które zbliżały się do granicy. Spostrzegłszy straż graniczną sowiecką, Japończycy rozpoczęli ogień karabinowy z odległości 2-ch klm., strzelając bez przerwy, zbliżyli się na odległość 500 metrów od granicy, skąd w dalszym ciągu strzelali z ukrycia. Pragnąc uniknąć zaostrzenia się incydentu, sowieccy strażnicy graniczni nie odpowiadali strzałami na napaść japońską. (PAT).

Politechnika warszawska

PAT. doniósł, że senat akademicki politechniki warszawskiej uznał, że zajścia na politechnice w dniach 2 i 4 maja pozostawały w „niewątpliwym związku" z „wystąpieniami antypaństwowemi podczas pochodów 1 maja". Innemi słowy, senat **usprawiedliwił** pośrednio: 1) zdemolowanie lokalu Wzajemnej Pomocy studentów-Żydów, 2) pobicie — w kilku wypadkach ciężkie — szeregu słuchaczy politechniki. Miała to być widocznie „żywiołowa, odruchowa reakcja" młodzieży „narodowej" przeciwko „wystąpieniom antypaństwowym" w dn. 1 Maja.

Musimy tedy stwierdzić:

1) że pochody w dn. 1 Maja **nie były** „wystąpieniami antypaństwowemi"; troskę o te kwestje senat wyższej uczelni może śmiało pozostawić władzom policyjnym; jeżeli senat politechniki warszawskie ma czelność oskarżać o „antypaństwowość" Polską Partję Socjalistyczną, — to musi zdać sobie sprawę z tego, że takie oskarżenia pociągają za sobą daleko idące konsekwencje;

2) że senat politechniki warszawskiej z p. rektorem Warchałowskim na czele **nie umie sobie dać rady** z ustawicznemi zajściami i awanturami na terenie podległej mu uczelni; ten senat **kompromituje** samą zasadę autonomji wyższych uczelni tą swoją **nieumiejętnością** zaradzenia awanturom we własnym — jeśli można tak powiedzieć — zakresie;

3) że senatowi wyższej uczelni nie wolno być — ani ustawowo, ani moralnie — **narzędziem** polityki jednego obozu politycznego, t. zn. obozu „narodowego".

Pozostaje zwrócić uwagę, że zdemolowanie lokalu Wzajemnej Pomocy studentów-Żydów niema z natury rzeczy nic wspólnego z dniem 1 Maja, bo wielu studentów-Żydów nie hołduje bynajmniej poglądom socjalistycznym.

Czas ostatni, by Min. W. R. i O. Świetlenia Publicznego wejrzało w nieprawdopodobne stosunki, panujące na politechnice stolicy.

O zjednoczenie ruchu zawodowego

w Hiszpanji

W Hiszpanji, jak wiadomo, zachowały się dotąd silne związki zawodowe kierunku anarcho-syndykalistycznego, przezwyciężonego już dawno w innych krajach.

W tych dniach odbył się w Saragossie kongres tych związków, który wyraził w zasadzie zgodę na połączenie się z klasowemi związkami zawodowemi, pod warunkiem wszakże, że działacze tych związków „wyrzekną się wszystkich stanowisk i funkcyj politycznych, uznając bankructwo współpracy z burżuazją".

Los b. posła Thaelmanna

Niemiecka prasa emigracyjna donosi, iż Rząd niemiecki postanowił nie wytaczać procesu b. posłowi komunistycznemu do Reichstagu, Thaelmannowi.

B. poseł Thaelmann przebywa w więzieniu od chwili pożaru Reichstagu. Obecnie, po 3 latach, Thaelmann ma być przeniesiony z więzienia do obozu koncentracyjnego. (PRESS).

Budowa dróg strategicznych

w Nadrenji

Dzienniki wiedeńskie donoszą o gorączkowej budowie dróg strategicznych w Nadrenji. Komisarz rządowy Kolonji Diels oświadczył, że już przystąpiono do prac nad budową 5 autostrad, które będą przecinać Kolonję i dochodzić do granicy francuskiej. Ponadto budowanych będzie 10 szos, które również przechodzić będą przez Kolonję i docierać w różnych punktach do granicy Francji.

Niezależnie od budowy autostrad i szos, ministerjum komunikacji przystępuje do budowy 4-torowej linji kolejowej wzdłuż Renu od Kolonji do Düsseldorfu. (PRESS)

Bazy lotnicze we Francji

W północnej Francji przystąpiono do rozbudowy sieci lotnisk wojskowych, urządzanych przy większych ośrodkach przemysłowych, w sposób najbardziej nowoczesny. Lotniska te mają służyć jako punkt oparcia nawet dla samolotów najcięższego typu. Równocześnie zaś, specjalnie powołane organizacje przystąpiły do akcji przysposobienia przeciwgazowego, odbywając ćwiczenia i urządzając odczyty i pokazy próbne dla najszerszych mas społeczeństwa. (PAT)

Wzrost obrotu czekowego P.K.O. w I kwartale 1936 r.

Obrót czekowy P. K. O. w pierwszym kwartale 1936 roku wykazuje 11.137.749 operacyj na ogólną kwotę 6.660.000.000 złotych. W stosunku do obrotu czekowego za ten sam okres 1935 roku ilość operacyj wzrosła o przeszło 350 tysięcy, a ogólna kwota o 156 milj. zł.

Ofiary

dla rodzin po poległych robotnikach w Krakowie, Lwowie, Częstochowie i Chrzanowie

ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA" KWITUJE.

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce zebrane przez Zrzeszenie Architektów R. P. — zł. 245.30.

Hanka Fejginówna zebrane na listy Z. N. M. S. — zł. 28.60.

Pokwitowanie

Na budowę pomnika B. Limanowskiego

złożono za pośrednictwem PKO:

Edward Gruca Warszawa zł. 10.

Związek Pracown. Komun. i [illegible] Użyt. w [illegible]

Rzeczywistość polska

...w korekcie cenzury

Przed tygodniem uległ konfiskacie nasz artykuł wstępny, omawiający zagadnienia, które w tej chwili cały kraj uważa za najważniejsze, dla dalszego życia państwa wręcz podstawowe.

Artykuł ten, utrzymany w tonie spokojnym, gdyż rzecz mówi tu sama za siebie, został skreślony przez cenzurę tak gruntownie, że nie ostał się ani tytuł, ani podpis ani nawet ustęp, powołujący się na opinję, jaką o... poprzednim „dorobku" „sanacyjnej" gospodarki wydał... poprzedni Rząd.

W ten sposób „załatwiła" się nasza cenzura we „własnym zakresie działania" z problemem, zaprzątającym dziś umysły miljonów obywateli, bez względu na ich poglądy.

*

Okres, który od lat przeżywamy, mimo wszystko co przyniósł krajowi, może przecież pochwalić się i pewną zasługą, którą należy na jego dobro wpisać. Mianowicie pod wpływem całej jego gospodarki a raczej: wszystkich jego eksperymentów we wszystkich bez wyjątku dziedzinach aż do... ustrojowej włącznie, wytworzyły się w świadomości powszechnej prawdy tak dla każdego oczywiste i bezsporne, że uznają je bez zastrzeżeń ludzie czy grupy nawet o zapatrywaniach sprzecznych zresztą z sobą i wzajem się zwalczających.

Niedawno np. temu w artykule omawiającym ostatnie tragiczne zajścia i ich istotne przyczyny, przytoczyliśmy nieskonfiskowane uwagi sanacyjno-konserwatywnego „Czasu", wypowiedziane pod wrażeniem owych zajść a stwierdzające otwarcie, że nastroje i żądanie kraju nie znajdują należytego wyrazu ani w dzisiejszym parlamencie ani też w prasie, zależnej od cenzury. Świadomość tego faktu jest powszechna i kraj doskonale zdaje sobie sprawę, kogo właściwie reprezentują i na kim opierają się nasze „ciała ustawodawcze", powołane do życia jako... odtrutka na „sejmowładztwo".

Co więcej! Zdają sobie z tego coraz dokładniej sprawę wszyscy przytomniejsi ludzie z „tamtej strony", wśród tych nawet, których „kolegja" uznały za godnych piastowania mandatów w nowym parlamencie. Dość na to dowodów znajdziemy w sprawozdaniach z ostatniej „sesji budżetowej" obecnego sejmu, podawanych przez całą prasę.

Czytaliśmy tam np. o tragikomicznych nieporozumieniach na tem tle, że niektórzy posłowie — nieznający widocznie dokładnie ducha i intencyj obecnych ustaw ustrojowych — pozwolili sobie tu i ówdzie napomykać coś o... **prawach Sejmu przy układaniu budżetu**, za co ich z odpowiednim „pouczeniem" przywołano do porządku.

Czytaliśmy też tam skargi na **traktowanie Sejmu i jego bezradność**, wypowiadane przez niektórych posłów czujących widocznie, jak bezsilnie wraz ze swem środowiskiem wiszą w powietrzu. Czytaliśmy tam skargi na drogocenny spadek po rządach poprzednich i na wszechwładzę biurokracji i na praktyki konfiskacyjne i na niezwykły „dobrobyt" kraju i na całą rzeczywistość rzeczywistą, jaką wraz ze swemi pomysłami polityczno - ustrojowemi pozostawiła Polsce grupa „Gazety Polskiej".

Były to wprawdzie skargi luzne, nieśmiałe, bezsilne i — rzecz jasna — bezskuteczne. Niemniej zdradzają one, co nurtuje w tem nawet środowisku, które starano się tak troskliwie, jakby zasiekami odgrodzić od wpływów wszelakiego „partyjnictwa". I jeszcze wyraźniej podkreślają rolę, jaką w myśl głębokich poglądów naszych teoretyków ustrojowych odgrywać ma parlament w życiu Polski.

Więc ponad całą rozbieżnością rozmaitych programów i zapatrywań na rozmaite zagadnienia dotyczące naszego zbiorowego życia góruje przecież mniej więcej jednolity sąd o tem, na czem, na jakich fundamentach to życie się opiera.

I pomyśleć, że tego sądu swobodnie wypowiedzieć w prasie nie można, bo to, co żyje w duszach miljonów ludzi, a których szare codzienne kłopoty bynajmniej nie przytłumiają troski o losy kraju — to ujęte w artykuł pisma socjalistycznego, dociera do rąk czytelników w postaci wielkiej białej plamy, na której fantazja ludzka nie wiadomo co wypisywać sobie może.

Ci, którym się zdaje, że na najbardziej choćby bolesne zagadnienia wstrząsające życiem społecznem najskuteczniejsze lekarstwo stanowi... ołówek cenzorski, nie zastanawiali się widocznie nigdy nad tem, że białe plamy — nie wiadomo co sobą kryjące — mają też swoją wymowę, która w opinji publicznej wywoływać może czasem oddźwięk daleko głębszy i ostrzejszy, niż „podburzająca" jakoby treść skonfiskowanego artykułu. Zwłaszcza w prasie socjalistycznej reprezentującej cierpienia i dążenia szerokich mas pracujących.

Niczego też tutaj nie dokaże żadne „spryciarstwo", choćby aż takie kunsztowne wymyśleć miało „przepisy", któreby dążyły do sztucznego... maskowania dokonywanych konfiskat.

Nie dokaże dlatego, bo prawdy, przez miljony głęboko odczuwane i wyznawane, im bardziej zamyka się im usta, im usilniej probuje się je usunąć z powierzchni życia publicznego i wtłoczyć gdzieś w podziemia, tem większej nabierają siły i prężności do wyłamania się na zewnątrz.

Trudno! Taki jest już bieg dziejów. O cenzurach, o ich walorach, tradycji i... skuteczności dawno wydali już sąd wybitni i światli ludzie wszystkich krajów i obozów.

*

Ponad wszystkiemi udrękami, jakie masom pracującym miast i wsi niesie życie codzienne — rezultat wieloletniej „opatrznościowej" gospodarki — góruje w tej chwili jedna myśl: **że kraj własne swe losy chce i musi ująć w swe własne ręce...**

Uchwała polityczna Rady Naczelnej PPS., jako wyraziciełki dążeń całego Świata Pracy, ujmuje tę myśl w następującym ustępie nieskonfiskowanym:

likwidacja systemu rządzenia i przywrócenie wolności i praw suwerennych ludu pracującego w Państwie, Sejmie i Samorządzie.

Uchwały podobnej treści powzięły liczne wiece, które z ramienia **Stronnictwa Ludowego** odbyły się w ubiegłą niedzielę, przy olbrzymim, jak nigdy dawniej, udziale tysiącznych mas chłopskich.

Cała ludność pracująca Polski miast i wsi, dąży do jednego celu!

Na to nie poradzi chyba już nic i nikt.

Kcz.

Pierwszy Rząd socjalistyczny we Francji

Tow. L. Blum u steru

Po raz pierwszy w dziejach Francji socjaliści tworzą Rząd. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, tow. Blum zostanie premjerem, tow. Auriol ministrem skarbu. Doniosły, potężny fakt w dziejach Francji i całego świata.

Tow. Bluma, jako jednego z przywódców Międzynarodówki, znamy dobrze. Wytrawny polityk, znakomity, subtelny prawnik, autor wysoko cenionych rozpraw prawniczych, świetny publicysta, drukujący codziennie niemal wstępne artykuły w „Populaire", znawca (dodamy) literatury, której poświęcił kilka rozpraw. Jako szef partji i frakcji parlamentarnej, przez długi czas uporczywie sprzeciwiał się wstąpieniu socjalistów do Rządu (na tem tle powstawały nawet secesje). Ale teraz — po zbliżeniu się trzech wielkich prądów lewicowych, po ułożeniu wspólnego programu, po wspólnem zwycięstwie uznał, że godzina wybiła, że lewica winna objąć Rząd.

W zarysie ogólnym tow. Blum przedstawił swój program w **wielkiem expose**, wygłoszonem 10 b. m. na Radzie Naczelnej Partji. To expose było oczekiwane z wielkiem napięciem. Wywołało też duże wrażenie.

Rzecz ciekawa i ważna, tow. Blum z siłą podkreślał konieczność **mocnych rządów**, twardej ręki, stałej polityki. Zabrzmiały nuty, dotychczas u Bluma niesłyszane. Sam to stwierdził i podkreślił. Po drugie oświadczył: wprawdzie Rząd lewicowy powstaje z woli mas, legalnie, demokratycznie. Stoi za nim większość narodu. Niech więc sprobuje ktoś w drodze nielegalnej zaatakować ten Rząd! Masy znajdą należytą odpowiedź! Po drugie, oświadczył i wprawdzie wiem, że mam wasze zaufanie (t. zn. partji), ale potrzebuję go „w całej pełni". Musimy wszyscy w tej odpowiedzialnej chwili znaleźć w sobie **mocnych ludzi**.

Rada Naczelna odpowiedziała na te wywody burzliwemi okłaskami. Wszyscy bowiem na sali jasno zdawali sobie sprawę z konieczności twardej, stanowczej polityki!

Tow. Blum w tem swojem wielkiem expose naturalnie nie wchodził w szczegóły. Z dziedziny polityki zagranicznej mówił o konieczności wzmocnienia pokoju i Ligi Narodów, o „stopniowem rozbrojeniu". Naturalnie, zauważymy nawiasem, wobec znanych zapędów Hitlera, ta polityka będzie niełatwa.

W sprawie polityki wewnętrznej mówca położył nacisk na zmianę w składzie *administracji* — aby ożywić duch republikański; aby szczerym republikanom na niższych stanowiskach dać odpowiednich szefów. A pozatem t. Blum obszernie mówił o sprawach gospodarczych, piętnując finansjerę, która przy wyborach wywołała sztuczną panikę; występując przeciw dewaluacji franka, kładąc nacisk na pracę konstrukcyjną, na konieczność ożywienia życia gospodarczego. Dziś — mówił tow. Blum — nawet drobna burżuazja traci ochotę do pracy, bo widzi, że ta praca nic nie daje. Trzeba więc stworzyć nowe możliwości, nowe inicjatywy ,nowe warunki.

To expose tow. Bluma zrobiło bardzo korzystne wrażenie. Sztucznie zorganizowana panika, ucieczka kapitałów, ucieczka do złota i t. p. ustały. Na razie tow. Blum ma jeszcze trochę czasu na prace przygotowawcze. W swem expose stwierdził, że ten okres przygotowawczy jest nieodzowny. Mylą się bowiem — mówił — ci gorący towarzysze, którzy pragnęliby objęcia władzy zaraz po wyborach: burżuazja zastawiła na nas pułapkę, której szczęśliwie uniknęliśmy.

Część prasy burżuazyjnej już trochę się uspokoiła. Ale druga część ,ta bardziej reakcyjna, kontr agituje dalej. Czy nie powstanie dualizm (dwoistość), rozdźwięk — pisze np. „Paris Midi" — pomiędzy rządem z jednej strony a lokalnemi komitetami „frontu" z drugiej? I skąd nowy rząd weźmie pieniędzy na zapowiedziane ożywienie gospodarcze? i t. d.

Z napiętą uwagą cała Francja, cały świat śledzą przygotowania tow. Bluma. W środowej „Oeuvre" (organ radykałów z „frontu") ob. Campinchi zjadliwie pyta prawicę: zapowiadaliście grabież i pożogi, chaos i depresję; gdzie to wszystko? Cały kraj pracujący spokojnie i z nadzieją spogląda na nowy Rząd.

Naturalnie, faszyści tylko się przyczaili i czekają na jakiś ewentualny moment odpowiedni. Ale na razie siedzą cicho — rozbici i przygnębieni....

K. CZAPIŃSKI

Kasztany rozkwitają w maju—

Kasztany kwitną tak biało,
tak mocno pachnie bez —
i cóż, że tam komuś chleba nie stało,
a ktoś znów jest, jak bezpański pies.

Ptaki tak mocno świergocą
i wiatr zapachem oddycha,
a słowik tak głośno śpiewa nocą,
że tej rozpaczy nie słychać. — —

Taka świeża jest wiosna i taka młoda,
cała słońcem ocieka
ziemi i wody uroda —
tylko nie widać, nie słychać ciebie, człowieku. — —

I nie dziw się, bo wiosna, nikt cię nie dostrzega:
ptaki tak mocno świergocą
i nikt nie wie, co tobie dolega,
nie słychać, słowik głuszy cię majową nocą. — —

Ah, niema, niema wiosny, jesteś ty i bieda
i niema, bo ty jesteś, wiosny w żadnym kraju, —
nieprawda, że niedługo zakwitnie rezeda,
że jest maj i kasztany rozkwitają w maju. — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

Przegląd Prasy

Zmierzch dyktatur. O „front umiarkowany" Panowie z „I.K.C."

Wszędzie rządy dyktatorskie rozkładają się. Dziesięć lat temu, w grudniu 1926 r. dokonany został zamach prawicowy na Litwie i od tego czasu przestał istnieć Sejm litewski. Rządzono przez dziesięć blisko lat po dyktatorsku bez żadnego przedstawicielstwa narodowego. W r. ub. rozwiązano, jako ukoronowanie systemu faszystowskiego wszystkie stronnictwa opozycyjne. Zdawało się, że system się utrwalił. Tymczasem... był to początek końca. Od tego czasu zaczął się jego rozkład. Stwierdza to nie kto inny, jak „Gazeta Polska":

> Symptomy niezadowolenia stawały się coraz częstsze. Wczesną jesienią roku zeszłego doszło do rozruchów w Suwalszczyźnie, a sądząc dziś, choćby tylko na podstawie nadzwyczajnych zarządzeń władz, odnoszących się do tego terenu, można twierdzić, iż wrzenie suwalskie trwa nadal. Fala politycznego niezadowolenia zaczęła przenikać i do innych części Litwy, potęgując w całem państwie nastroje niepokoju i nieokreślonego oczekiwania na jakieś nieuniknione, konieczne zmiany wewnętrzne. Nieustające procesy, w których z reguły elementy polityczne odgrywały dużą rolę, przyczyniały się do podniecenia atmosfery.

W tych warunkach, by uspokoić „buntownicze" nastroje Rząd litewski zdecydował się na rozpisanie wyborów do Sejmu na 9 i 10 czerwca.

Oczywiście ten Sejm, nie będzie odzwierciadleniem prawdziwego układu sił społecznych:

> Nowy Sejm litewski, który wybrany zostanie w tych obu dniach, nie będzie oczywiście, podobny do Sejmów z przed 1926 roku. Wprawdzie czynne i bierne prawo wyborcze pozostało to samo, lecz nowa ordynacja wyborcza w te nienaruszone zasady wlała zupełnie inną treść. Sejm wybrany w czerwcu, złożony z 49 posłów, będzie się składał z jednostek, które przedstawią ogółowi wyborców rady powiatowe. A że samorządy te już dawno opanowane są niemal całkowicie przez rządzące stronnictwo „narodowców", stąd nietrudno jest przewidzieć przyszły skład Sejmu. Jego znakomitą większość stanowić będą „tautininsy".

To też pisze dalej „Gazeta Polska":

> Nowa ordynacja wyborcza przyjęta została zrozumiałym pomrukiem niezadowolenia przez wszystkie elementy opozycyjne w państwie.

Tak oto powoli, ale stale wykańczają się dyktatury jedna za drugą...

*

Stronnictwo Narodowe, któreby chciało mieć monopol na „narodowość" i katolicyzm w dalszym ciągu wypowiada się przeciw propagowanym frontom „umiarkowanemu" czy „katolickiemu". „Dziennik Warszawski" pisze, że pod względem politycznym katolicy mogą się ze sobą różnić i jak wykazało doświadczenie 2 tysiące lat różnią się nieustannie:

> Dlatego też są katolicy monarchiści i republikanie, są katolicy nacjonaliści i liberałowie, są zwolennicy dyktatury i stronnicy metod obywatelskich. Gdybyśmy wzięli stosunki Polski, znaleźlibyśmy nietylko wśród wiernych ale nawet wśród episkopatu stronników systemu sanacyjnego i jego zdecydowanych przeciwników, zwolenników nacjonalizmu i jego wrogów. Co może mieć wspólnego pod względem politycznym np. katolicki obóz narodowy z katolickimi konserwatystami z pod znaku p. Sławka, lub z również katolicką Chadecją? Chociaż łączy te grupy katolicyzm, co w społeczeństwie katolickiem jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, dzieli całe morze różnic politycznych, które zmuszają je do wzajemnej walki.

Naodwrót „Czas", „Głos Narodu", „Kurjer Bydgoski" nawołują do zjednoczenia się w imię interesów „narodowych" i katolickich i mają „Stronnictwu Narodowemu" bardzo za złe jego oporne przeciw jedności stanowisko.

Cała prawie prasa „sanacyjno"-endecko - chadecka rozdziera szaty spowodu wzrostu wpływów lewicy. W jednym dniu „IKC", „Kurjer Polski", „Kurjer Bydgoski", nie licząc pomniejszych pism zgodnie biją na alarm. Wylewa się oczywista przy tej okazji kubły różnych insynuacyj, zwłaszcza w stosunku do P.P.S. Celuje w tym „IKC", wypisując bredni, godne najgorszego tumana o fali strajków w krakowskiem. Prasa endecka, a także niektóre pisma „sanacyjne" do znudzenia, wciąż dookoła powtarzają „argumenty", z którymi już rozprawialiśmy się wielokrotnie o komunistach, Żydach i masonach. Tych wypchanych słomą strachów na wróble nikt się nie zlęknie.

S-EK.

Dość brnięcia w marazmie!

NIECH ŻYJE DEWALUACJA!

Jeśli ktoś wątpił, że polityka „deflacji" prowadzi do załamania waluty — może się teraz przekonać, czytając wywody naszych wielbicieli „deflacji"... Oni, zwolennicy „zdrowej" polityki pieniężnej powiadają dziś, że nietylko należało obniżyć parytet złotego, ale — wstąpić do „klubu szterlinowego" t. j. **związać złotego z funtem angielskim**, czyli wprowadzić walutę „papierową", nieustabilizowaną, sprzeczną ze wszystkiemi zasadami „zdrowej" polityki pieniężnej.

Takie poglądy rozwija „Polityka Gospodarcza" (Nr. 15). Zarzuca Rządowi, że w walce z paniką „tezauryzacji" (ucieczki od pieniądza) zastosował ograniczenia dewizowe zamiast obniżyć parytet waluty.

„Polityka Gospodarcza" bije w dzwon pogrzebowy. Kontrola dewiz była — powiada — błędem, który „przekreśla... dorobek dziesięciu lat naszej pełnej trudu i konsekwencji polityki gospodarczej", w szczególności zaś —przekreśla „dorobek" okresu pułkownikowskiego...

CHWAŁA „DEFLACJI"!

Aby zaś czytelnik polski zapłonął tem większem uwielbieniem dla tego okresu deflacji — pismo przytacza wyciągi z prasy francuskiej, a głównie z organu francuskich kapitalistów „Bulletin Quotidien" („Biuletyn Codzienny]. Wyciągi te głoszą m. in., że Rząd nasz popełnił błąd, należący do rzędu takich, „o których można powiedzieć, że nie wybacza się ich nigdy". Ponieważ zaś sytuacja gospodarcza Polski wykazała poprawę, więc sprawa obrony pieniądza „została przegrana na ostatnim etapie, może podczas owych ostatnich 15 minut przed zwycięstwem".

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że klęska deflacji w Polsce bardzo leży na sercu jej wielbicielom we Francji, która również ugina się pod „dorobkiem" polityki równania w dół". Chcemy tylko skromnie zauważyć, że, pragnąc poinformować polskiego czytelnika, jak francuska opinja publiczna ocenia polską politykę deflacyjną — nie należy ograniczać się do głosów prasy „Comité des Forges", francuskiego Lewjatana.

Wtedyby się okazało, że Francuzom rezultat naszej kuracji deflacyjnej, rozpoczętej z pogłębianiem się kryzysu — bynajmniej nie imponuje...

W OPINJI FRANCUSKIEJ.

Jak można wywnioskować z głosów prasy lewicowej, związkowej i t. p. opinja Francji pracującej zdaje sobie sprawę, że „deflacja" prowadzona była kosztem robotników, że pewne zbliżenie nożyc między cenami rolniczemi a przemysłowemi — znalazło odpowiednik w obniżce płac i zarobków. Zdaje sobie sprawę, że równowagę budżetową można było osiągnąć jedynie mechanicznie — przedewszystkiem przez nacisk na pobory urzędnicze i przez nowe obciążenia.

Znaleźliśmy też w prasie francuskiej głosy, podające wątpliwość, czy ludność pracująca zyskała wiele na rzekomej zniżce kosztów utrzymania, czy ta zniżka wyrównała nacisk na płace i zarobki. Wskazuje się również, że zwyżka cen mięsa nie mogła nie spowodować wzrostu kosztów utrzymania. Poddaje się dalej w wątpliwość, czy zniżka cen kartelowych wywołała istotnie trwały wzrost spożycia na wsi.

„Deflacja jest jak bajeczna beczka Danaid — nie ma dna" — pisał „Peuple", organ Generalnej Konfederacji Pracy, dodając jeszcze, że deflacja stała się w Polsce nieznośna, naskutek obniżki płac i wielkiego bezrobocia, a także nędzy chłopstwa. — Dowodem — ostatnie zajścia.

DEFLACJA A SYTUACJA WALUTY.

Przytoczony przez „Politykę Gospodarczą" wszechwiedzący „Biuletyn" kapitalistów francuskich powiada, że deflacja „wiele zyskuje na przeprowadzeniu jej za jednym zamachem: trzeba tutaj siekiery. W Polsce użyto raczej piły". Robotniczy „Peuple" radzi zastosować... ostrza gilotyny spomocą kata Deiblera.

Poczem powiada:

„Deflacja nie może być sprawiedliwa (équitable), pragną jej spekulanci pieniężni (marchands d'argent), albowiem podnosi nadmiernie wartość pieniądza: dokonywa się jej koniecznie z krzywdą innych; masy ludowe zawsze ponoszą jej koszt".

Pozatem jednak — dodajmy już od siebie — dla samej gospodarki stwarza „deflacja" sytuację bez wyjścia. Przystosowywanie poziomu cen i kosztów do tego stanu, przy którym — nawet mimo zwężonych obrotów — produkcja będzie się opłacać, jest łapaniem cienia po ścianie... Przedewszystkiem dlatego, że zniżka płac zwęża dalej zbyt, a więc pogarsza rentowność. Zniżka podatków znajduje granice w „opancerzonych" wydatkach, t. j. takich — bez których Państwo dzisiejsze obyć się nie może. Nawet zniżka procentów od kapitału, t. j. ceny, jaką trzeba zapłacić za kredyt nie zachęca do pożyczania pieniędzy i uruchamiania produkcji. Któżby ryzykował zakładać fabrykę — jeśli istniejące fabryki nie mają zbytu... Słowem — marazm, — wzrost bezrobocia i nędzy! Korzystają istotnie tylko spekulanci i, czy można dziwić się, że przy pierwszej lepszej okazji nabywają masowo złoto, obawiając się, że złoty polski już — już spadnie, a wtedy stracą na obniżce pieniądza jeśli go się nie pozbędą.

Czytamy, że mechaniczne zakazy i nakazy kontroli dewiz mogą nie powstrzymać spekulacji, że rozwinąć się może czarna giełda, przemyt banknotów i monet wbrew zakazowi. Słusznie. — Na ucieczkę od pieniądza widzimy tylko jedną radę skuteczną — prowadzić politykę ożywienia produkcji i obrotów, która stworzy widoki rentowności i znęci wolne kapitały do pracy w przemyśle... Ale w tym celu trzeba zerwać z deflacją.

Są jeszcze inne sposoby na „ucieczkę od pieniądza", ale te wymagają socjalizacji kredytu, konfiskat majątków i t. p. Można je zastosować jedynie po zmianie ustroju.

„EKSPERYMENTY",

Wracamy jednak do proponowanej przez „Politykę Gospodarczą" dewaluacji. Jakie płynęłyby stąd dla Polski korzyści? „Polityka" powtarza stary argument, że, jak się już raz obniży parytet waluty, „obywatel dochodzi do przekonania, że dalsze straty mu nie grożą i przestanie gromadzić złoto i dolary, a kupi spowrotem „złotówki". Coprawda „Polityka" przyznaje, że trzeba będzie jeszcze dodatkowej zachęty — w postaci korzystnej stopy procentowej, — bądź widoków na zwyżkę złotego. Otóż sądzimy, że dalsze losy waluty i po dewaluacji zależeć będą od rozwoju sytuacji gospodarczej. Od tego, czy nastąpi ożywienie, wzrost produkcji obrotów zysków, a więc i możliwość uzyskania korzystnej lokaty kapitałów.

I znów wszystko doprowadza się do zagadnienia: **brnąć w marazmie deflacji, czy przejść do polityki ożywienia gospodarczego**. Połączenie dewaluacji z dalszą deflacją („kompresje budżetowe") co zaleca „Polityka" — to droga do ostatecznego upadku kraju. — Trudno przypuszczać, by do Polski, jak to było w innych krajach, dopłynęły po dewaluacji masy kapitałów, stwarzając sytuację niezwykłej taniości pieniądza. Dalej — dewaluację przeprowadziła np. Anglja przy spadku cen światowych. Obecnie ceny rosną i— rezultatem byłby w Polsce wzrost cen, m. in. rolniczych i wzrost kosztów utrzymania. Już dziś orgja drożyzny hula bezkarnie. Ceny mięsa i pieczywa idą w górę niezależnie od zwykłej zwyżki sezonowej (przednówkowej), niezależnie od kalkulacji cen żywca czy zbóż. Jeśli dewaluacja w szeregu krajów nie wywołała katastrofy drożyzny, to — przecież przy naszej organizacji handlu i przy dotychczasowej obojętności władz— rozpocznie się frontowy atak spekulantów na ostatni kęs chleba rodziny robotniczej.

*

I, gdyby można—mimo wszystko — zgodzić się na przeprowadzenie w Polsce dewaluacji — to tylko z towarzyszeniem polityki ożywienia gospodarczego, jaką stosują Rządy Robotnicze w Szwecji, Norwegji, Danji i z towarzyszeniem odpowiednich środków zaradczych przeciw drożyźnie.

W tem miejscu przychodzi nam na myśl to, co słyszeliśmy od tow. Halvdana Kohta, ministra spraw zagranicznych Norwegji na temat demokratycznej współpracy Rządu z organizacjami robotniczemi.

(W.).

Mały feljeton

Cesarz

Rzecz dzieje się nie w Watykanie. Wprost przeciwnie.

Adjutant melduje Wysoce Etycznemu, iż do pałacu przybył Bardzo Mocarstwowy.

— Prosić, prosić! — zawołał Wysoce Etyczny.

Adjutant wyszedł, a Wysoce Etyczny poprawił wąsy a la Wilhelm i przejrzał się w lustrze. Zauważył, że zbladł, co stale zachodziło, gdy miał spotkać się z Bardzo Mocarstwowym i od czego w żaden sposób nie mógł się odzwyczaić.

Do gabinetu wpadł Bardzo Mocarstwowy.

— Zwycięstwo! — zawołał od progu — moje, t. j. twoje, przepraszam, nasze wojska zajęły stolicę Abicórkji. Wojna skończona. Gratuluję!

— Żartujesz.

— Jakto żartuję? Nie wierzysz mi?

— Bo widzisz, tyle razy już mi przynosiłeś różne wiadomości, a potem wiadomości te okazały się nieprawdziwemi... ...przepraszam, a potem to się okazało, że się pomyliłeś.

— Tym razem nie pomyliłem się. Zresztą, ludzie, jak ja, nigdy się nie mylą. W tem mieście jest nas dwuch niemylnych: ja i ten nasz sąsiad z przeciwka. Jemu zresztą łatwiej nie mylić się, bo nic nie robi; wojen nie prowadzi.

— Bardzo więc się cieszę, że ta wojna skończyła się. Będę mógł pogodzić się z moim przyjacielem, cesarzem Abicórkji, któremu przecież przyrzekłem wieczną przyjaźń.

— Co takiego?! Z tym dzikusem, barbarzyńcą będzie się Wysoce Etyczny godził! Póki ja żyję, nic z tego.

— Przepraszam... myślałem, że wolno mi dotrzymać raz danego słowa... Już widzę, że nie przejdę do historji, jak mój zmarły dziad, z pięknym przydomkiem il re gentiluomo — król - dżentelmen.

— Mam dla ciebie piękniejszy tytuł. Mianuję cię cesarzem Abicórkji. No co, podoba ci się to?

— Jeżeli mam być szczery, to nie.

— Nie chcesz zostać cesarzem. A to mi się dopiero podoba!

— Naprawdę dziękuję ci. Już wolę zostać na dotychczasowej posadzie króla.

— Będziesz miał jedno i drugie:

— I nie będę musiał przeprowadzać się do Afryki.

— Nic podobnego. Alboż ty mi przeszkadzasz w czemkolwiek?

— I nie będę musiał brody zapuszczać?

— Uchowaj Boże.

— Hm... a jednak... posłuchaj, Bardzo Mocarstwowy, a może byś ty sam został cesarzem Abicórkji, co?

— Jestem siedmiokrotnym ministrem, więc mam jeszcze zostać cesarzem? O, nie! Zresztą, to się tobie należy z racji urodzenia. Poprzedni cesarz wywodził się z królowej Saby, a ty także z dynastji Saba-udzkiej.

W. E. podrapał się w głowę.

— Widzisz, mój ty B. M., zgodziłbym się, gdybym był pewny, że tam przynajmniej będę miał coś do powiedzenia. A zresztą, cesarzowie obecnie wyszli z mody. Gdzie masz dzisiaj cesarzów?

— Niema cesarzów? Jest w Japonji cesarz, król angielski jest cesarzem Indji, w Austrji rychło cesarz będzie i w Polsce jest stronnictwo— które wzdycha od 18 lat do cesarza. No zgódź się!

W. E. zgodził się.

Bo co miał robić?

ULTIMUS.

Program „Dni Kultury Robotniczej"

Organizowanych przez Zarząd Główny TUR. i Krakowski oddział TUR. w dniach 20 i 21 czerwca 1936 r. w Krakowie

20 CZERWCA — SOBOTA

od godz. 9-ej rano: Zjazd poświęcony zagadnieniom kultury robotniczej i przeznaczony dla działaczy oświatowych ruchu robotniczego w Polsce.

Zjazd odbywać się będzie w sali Muzeum Techn. Przemysłu, ul. Smoleńsk..

Program Zjazdu:

1. Upadek kultury mieszczańskiej — ref. Kazimierz Czapiński.
2. Współpraca oświatowa z ruchem zawodowym — Robert Froehlich.
3. Badania naukowe i ankiety robotnicze — Dr. Feliks Gross.
4. Okres przejściowy między obyczajowością mieszczańską a obyczajowością proletarjacką — Leon Kruczkowski.
5. Zagadnienia kultury wsi polskiej — Stanisław Miłkowski.
6. Oświata robotnicza w Skandynawji i doświadczenia turowe — Zygmunt Piotrowski.
7. Formy oświatowe ruchu robotniczego — dr. Adam Próchnik.
8. Elementy kultury proletarjackiej — Władysława W. Szymanowska.

Referaty trwać będą po 35 minut, ich skróty będą opublikowane w broszurze.

Godz. 19 (sobota) Festival na dziedzińcu arkadowym Wawelu skąd wyruszy pochód z pochodniami przy udziale orkiestr robotniczych na Rynek Główny pod pomnik Mickiewicza. Po krótkich przemówieniach o znaczeniu oświaty dla klasy robotniczej — rozwiązanie pochodu przed godz. 21.

DN. 21 CZERWCA, NIEDZIELA

Godz. 9-ta rano: Bieg okrężny ulicami miasta Krakowa, organizowany przez ZRSS Okręg Kraków.

Godz. 10-ta Zgromadzenie publiczne na Placu Jabłonowskich: „W obronie Kultury". W zgromadzeniu wezmą udział chóry robotnicze i orkiestry.

Godz. 12-ta Sztafety lekko, atletyczne przybywają na zgromadzenie z pozdrowieniami od robotników — z Górnego Śląska, Zagłębia Węglowego Dąbrowskiego i Krakowskiego, Zagłębia Naftowego Borysławsko - Krośnieńskiego i z Warszawy.

Godz. 15-ta Pokazy polskiej kultury robotniczej — chóry, orkiestry, recytacje, auto - recytacje, deklamacje, pokazy filmowe, gimnastyczne „Siły" ze Śląska cieszyńskiego i z Czechosłowacji.

W pierwszy i drugi dzień Zjazdu zorganizowane będzie przez krakowski Oddział TUR. zwiedzanie zabytków historycznych Krakowa i salin w Wieliczce dla uczestników „Dni Kultury Rob."

Zakończenie — około 19—20 g. w niedzielę.

Koszty przejazdu koleją obniżone będą w rozmiarach: 33 proc. do Krakowa i 66 proc. w drodze powrotnej, co w sumie oznacza zniżkę 50 proc. w obie strony. Przy pociągach specjalnych (ponad 400 osób) zniżka wynosi 75% w obie strony .

Koszt utrzymania w Krakowie: kolacja w sobotę i nocleg, następnie śniadanie i obiad w niedzielę — wyniesie razem 2 zł. 20 gr.

Koszt samego śniadania i obiadu w niedzielę — 1 zł. 30 gr.

Ponadto każdy uczestnik zjazdu wykupuje kartę uczestnictwa za 1 zł. Karta ta daje prawo do udziału we wszystkich imprezach, do otrzymania znaczka metalowego i pocztówek ilustrowanych oraz do zniżki ceny biletów w tramwajach krakowskich do 15 gr.

Komitet organizacyjny „Dni Kultury Robotniczej" wydaje piękne plakaty ilustrowane, a zarazem ulotkę propagandową i broszurę jako Nr. 2 „Latarni" ze streszczeniami referatów ze Zjazdu oświatowego 20 czerwca.

Bliższe informacje i zgłoszenia na „Dni Kultury Robotniczej" otrzymać można adresując:

T. U. R. Kraków, ul. Sławkowska 12, Komitet Organizacyjny „Dni Kultury Robotniczej".

Eliza Orzeszkowa

(1842 — 1910)

Dwadzieścia pięć lat minęło od śmierci Elizy Orzeszkowej, jednej z najszlachetniejszych kobiet, jakie wydała Polska. Czasy terroru murawjewskiego, w których żyła, rzuciły cień na całe jej życie, czyniąc z niej męczeńską ofiarę walki narodu z najeźdźcą.

Orzeszkowa starła się z klęską powstania styczniowego zbyt blisko, groza jego owiała jej wczesną młodość, pozbawiła rodziny, majątku — nic więc dziwnego, że stało się ono kanwą na której osuwa się przędza jej rozmyślań i wizyj poetyckich.

Szeroko otwartemi oczyma patrzy pisarka w tragiczny obraz życia swego narodu, odsłaniając jego blizny dziejowe i rany niezabliźnione.

Rzucając okiem na jej twórczość z perspektywy tych lat kilkudziesięciu, podkreślić możemy kilka motywów, charakterystycznych dla epoki i środowiska, z jakiego wyszła autorka.

Orzeszkowa — jak wszyscy nasi pisarze pozytywistyczni — była rzeczniczką harmonji społecznej, nie widziała walki klasowej ani w mieście, ani na wsi, nie dostrzegała konfliktu, wyrastającego ponad walkę narodu z najeźdźcą.

Czuła i wrażliwa na krzywdę narodu, wczuwała się również i w krzywdę społeczną uciśnionego ludu, lecz pod sugestją „organiczników" przypisywała ją niezaradności i ciemnocie chłopa.

Obarczała więc inteligencję odpowiedzialnością za krzywdę i poniżanie ludu, każąc jej podnosić go ku sobie, oświecać, cywilizować.

Jej chłop („Cham", „Nad Niemnem") ma najszlachetniejsze popędy i najlepsze instynkty, brak mu tylko świadomości i wiedzy, do nieporozumienia i walki społecznej powinna go zbliżyć oświecona szlachta.

Idealnym obrazem wyrównania nieporozumienia i walki społecznej, jest dla niej symboliczne małżeństwo Janka Bohatyrowicza z Justyną Orzelską, jednoczącą chatę z dworem, pracę ludu z inteligencją i obyczajowością zubożałej panny z szlacheckiego dworku.

Ta niedomyślona do końca sielanka Orzeszkowej jest charakterystyczna dla wszystkich naszych społecznikujących humanitarystów minionej epoki.

Orzeszkowej i całemu jej pokoleniu postępowych pisarzy ani na chwilę nie błysnęła myśl, że chłop mógłby własnemi siłami podźwignąć się z nędzy i poniżenia, w jakiem się znajdował. Przedstawiano go sobie conajwyżej jako przedmiot filantropji szlacheckiej, która go wznosi ze stanu zwierzęcego na wyższy szczebel bytu.

Syn obszarnika Benedykta Korczyńskiego — Witold jest uosobieniem wszystkich możliwych cnót i doskonałości: oświeca, podnosi, uszlachetnia maluczkich, jedna i godzi, ale ani na chwilę nie przejdzie mu przez głowę myśl, żeby podać w wątpliwość swoje prawo własności do Korczyna, który uważa za naturalne dziedzictwo zarówno ojca jak i swoje.

Orzeszkowa nie przedstawia sobie zupełnie możliwości poprawy życia chłopa nie dzięki łaskawości i filantropji pana, lecz wbrew niemu i kosztem jego.

Podobnie Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" każe swoim chłopom czekać cierpliwie aż Tadeuszowi znudzi się smalenie holewek do dam zarówno przerosłych jak niedorosłych i nawiedzi go kaprys zabawienia się w filantropa, uwłaszczającego swoje chłopstwo. Wszelka reforma i zmiana — tu i tam — i wszędzie w tradycyjnej polskiej powieści — idzie z góry, od szczytów, od łaskawego serca i wrażliwego sumienia braci szlacheckiej...

„Jeden tylko, jeden cud
z polską szlachtą — polski lud"

możnaby o tych wszystkich obrazach rzec słowami Zygmunta Krasińskiego.

W późniejszej epoce Reymont i Wyspiański próbowali odsłonić słabe strony tego przodownictwa szlacheckiego w stosunku do ludu, lecz i oni nie mieli odwagi wysnucia z tego wszystkich społecznych konsekwencyj.

Orzeszkowa, chociaż zajmuje w tej sprawie dość tradycyjne stanowisko, zdobywa się jednak na mocne akcenty wyrzutu i samobiczowania:

„Obrazek z lat głodowych" (1866) rozpoczyna od palących słów, które przynoszą chlubę sercu i sumieniu autorki:

„Z błyszczących wyżyn waszych czy spojrzeliście kiedykolwiek w wdół nisko, w głąb owych warstw społeczności, które ciemne, nędzne, z piękna odarte, pracują ciężko? Czyście widzieli, jakie cierpienia nurtują na tych dnach głębokich, jakie męki rozdzierają łono tej mętnej dla was fali żywych ludzi?

„Jeżeli między wami są serca, miłujące nie lśniący pozór, lecz grunt człowieczy, niech zajrzą w istnienie miljonów, w istnienie mozolne, bezbarwne, rzadko pojęte dobrze przez szczęśliwszych, często spotwarzane, opluwane. Tam serca znajdą dramat żywy i cel ukochania, a umysły naukę i zachętę do dążenia ku postępowi takiemu, który zbliży szczęście nie jednostkom, lecz wielkiemu ogółowi".

Orzeszkowa, nie mogąc przezwyciężyć całkowicie swego klasowego stanowiska, które weszło jej w mózg i krew, rozszerzyła jednak znacznie widnokrąg umysłowy swej warstwy, ukazując jej perspektywy myśli i działania bardziej ludzkie i zbliżone do przyszłościowych form życia.

Zapominając więc o tem o czem zapomnieć się godzi, należy uczcić ten wysiłek wyjścia poza ograniczony interes swej klasy i upomnienie się o prawo do ludzkiego życia dla tych, którym się ludzkiego odmawiało oblicza.

J. N. M.

Z Ameryki do Europy w ciągu 24 godzin

W zakładach „United Aircraft Corporation“ w Bridgeport w Stanie Connecticut wykonano według planów słynnego konstruktora samolotów, Rosjanina Igora Sikorskiego, model olbrzymiego samolotu, który utrzymywać ma stałą komunikację między Stanami Zjednoczonemi a Europą. Olbrzym ten wagi 55 ton będzie miał pomieszczenie dla 24 podróżnych, salę jadalną, salę do tańca i ze zbytkiem urządzone kabiny. Będzie on mógł wznieść się na wysokość 25.000 stóp i na tej wysokości zwiększyć swą normalną szybkość 175 mil do 200 mil (520 km.) na godzinę. — Przejazd z Nowego Yorku do Paryża ma trwać 24 godziny. Sikorski, jak wiadomo, jest inżynierem który zbudował olbrzymie samoloty, które obecnie kursują między Kalifornią a Chinami. Nowy samolot Sikorskiego, ongiś lotnika w służbie rosyjskiej, zaopatrzony będzie w sześć silników typu Wasp, o sile 1000 HP. każdy.

Jak w powieści kryminalnej

W Kopenhadze liczni przechodnie na bulwarach nadbrzeżnych byli przed kilku dniami świadkami sensacyjnego wydarzenia, które skończyło się śmiercią dwojga osób. Na jednym z bulwarów nadbrzeżnych zauważono samochód, pędzący z szaloną szybkością w kierunku portu. Z samochodu dolatywał krzyk kobiety. Przechodnie i policja rzucili się w pogoń za samochodem. W pewnym momencie samochód zakręcił i z bulwaru stoczył się do morza. Zorganizowano niezwłocznie akcję ratunkową.

Z zatopionego samochodu zdołano wydobyć już tylko zwłoki kierowcy. Po dwugodzinnych poszukiwaniach wydobyto również zwłoki kobiety, która w ostatniej chwili zdołała otworzyć drzwiczki i wyskoczyła z samochodu zanim ten wpadł do wody. Jak się okazało, kierowcą samochodu był pewien obywatel Kopenhagi, który od pewnego czasu żył w separacji ze swą żoną. Kilkakrotnie zwracał się on do żony, by zechciała ponownie z nim zamieszkać. Za każdym razem jednak spotkał się z zdecydowaną odmową. Przed miesiącem usiłował dwukrotnie odebrać sobie życie. W ostatnim czasie zagroził żonie swej śmiercią, o ile nie zdecyduje się na powrót do rodzinnego ogniska, co zresztą wykonał.

Tu whisky -- tam soda...

„Daily Telegraph“ opisuje zabawny wypadek znanego adwokata londyńskiego M. Muggeridge w jednej z restauracyj, położonych na granicy londyńskiej City i sąsiedniej dzielnicy Holborn. Adwokat po spożyciu kolacji zażądał kieliszka whisky. Kelner odmówił. Adwokata zdziwiła ta odmowa— lembardziej, że widział przed chwilą tego samego kelnera, podającego whisky przy jednym z dalszych stolików.

Dlaczego nie chce mi pan podać whisky — zapytał adwokat.

— Bo na terenie City nie wolno nam sprzedawać alkoholu, odpowiedział kelner.

— Jednak widzę, że innym gościom pan podaje alkohol.

— Tamci siedzą na terenie Holborn.

Sytuacja wyjaśniła się. Właściciel restauracji położonej „okrakiem“ na granicy dwuch dzielnic uzyskał koncesję od magistratu dzielnicy Holborn, nie mógł natomiast uzyskać jej w City. Na interwencję adwokata magistrat City zgodził się na udzielenie koncesji i zniósł tem samem „suchą“ część restauracji.

Kobieta z marmuru

Niezwykły wypadek w kronikach lekarskich

Angielskie czasopismo lekarskie „The British Medical Journal“ w korespondencji z Kimberley w Afryce południowej donosi o niezwykłym w kronikach lekarskich nienotowanym dotychczas wypadku.

W szpitalu Kimberley poddano prześwietleniu pewną 21-letnią pacjentkę, cierpiącą na chorobę nosa. Ku wielkiemu zdziwieniu lekarzy promienie Röntgena nie dawały pełnego obrazu prześwietlanej nasady nosowej i partji czaszki. Zaczęto badać przyczyny tego bądź co bądź niezwykłego zjawiska. Okazało się, że kość czołowa pacjentki wykazywała właściwości spotykane zazwyczaj w marmurze, polegające m. in. na tem, że nie przepuszczają promieni ultrafjoletowych. Również inne części kośćca pacjentki wykazują „marmurowe“ cechy.

Lot nad równikiem

Głośna z swych wyczynów angielska para lotnicza Johnson-Mollison zamierza w najbliższym czasie dokonać odważnego lotu nad równikiem. Inicjatywa lotu wyszła od pani Mollison, która niedawno pobiła rekord lotu na trasie Londyn — Kapsztadt w 3-ch dniach 5 godzinach i 23 minutach, uzyskując czas o 11 godzin lepszy od rekordu lotnika Tommy Rose. Aparat do lotu nad równikiem będzie zaopatrzony w szczególnie czułe przyrządy dla dokładnego utrzymania linji lotu na trasie równika. Dotychczasowe loty dokoła ziemi odbywały się w strefie umiarkowanej, przeciętnie o 20.000 km. krótszej od trasy równika.

Początki karjery Chaplina

Po śmierci swego ojca, znanego w Londynie artysty, ulubieńca publiczności i bywalców music hallów londyńskich Charlie Chaplina, syn jego, również Charlie, przeszedł ciężkie koleje życia, zanim stał się głośnym na cały świat artystą.

Młody Charlie czuł nieprzeparty pociąg do sceny. Po przejściu pierwszego stażu aktorskiego w Londynie, 21-letni Chaplin udał się bez środków pieniężnych w drogę do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Długie lata tułaczki na obcym kontynencie, wśród rozlicznych prywacyj ale z poczuciem pełnej swobody i niezależności uformowały jego psychikę, stworzyły przyszłego komika - filozofa. Do roku 1913-go Chaplin zarabiał na życie, występując w cyrkach, rewjach, małych teatrzykach, — jednem słowem gdzie się dało.

Pewnego dnia w lipcu 1913 roku ulicą Broadway'u przechadzał się znany wówczas amerykański magnat filmowy Kessel. Znudzony długą drogą Kessel wstąpił do music-hallu Hammersteina, gdzie miał do załatwienia pewien interes z dyrektorem teatrzyku.

Zainteresował go żywiołowy śmiech, rozlegający się co chwila na sali. Dyrektor teatru poinformował swego gościa, że jest to efekt niebywałych kawałów Charlie Chaplina. Kessel udał się na salę. Po kwadransie postanowił Chaplina pozyskać do filmu. W antrakcie poprosił Chaplina do loży dyrektorskiej. Tu z miejsca zaofiarował mu stanowisko w filmie z płacą 75 dolarów tygodniowo. Chaplin, który tak wielkiej sumy nie widział jeszcze w swoim życiu — zawahał się. Dyrektor podwyższył gażę na 100 dolarów. Chaplin odmówił. W kilka dni później Kessel wrócił i z miejsca dał mu 150 dolarów tygodniowo. Tak przypadek, który często dopomaga w odkrywaniu talentów, wyniósł Chaplina na czołowego artystę filmu.

Tabela loterji

8-my dzień ciągnienia 4-ej klasy 35-ej Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł. nr.: 96798.

10.000 zł. nr.: 13740 22788 62286 94688 131495 150902 128912 174423.

5.000 zł. nr.: 188577.

2.000 zł. nr.: 18036 43889 43796 47939 53963 54994 58086 64843 79373 85751 93271 104220 116386 116528 123506 124279 145064 161337 163325 170093 177262 183923 189498.

1.000 zł. nr.: 2751 2175 15201 17146 22468 22740 33723 42202 48340 57707 68547 69147 72591 77360 92541 107082 107712 105405 110239 114856 117548 119935 121330 123664 125626 123862 129194 134224 135623 141829 151984 153877 166870 170507 173436 173555 175859 176924 180782 183244 184834 186797.

Wygrane po 200 zł.

23 48 113 31 45 206 66 439 79 523 84 70 743 86 1242 347 510 70 721 79 834 943 72 2011 95 117 393 547 48 703

3026 183 97 271 444 590 681 717 872 86 914 4015 61 134 386 540 604 939 47 5170 357 433 766 992 6023 94 112 18 75 284 537 38 70 816 922 37 7095 135 238 460 549 677 752 99 8080 97 116 201 36 301 35 43 944 9276 329 49 432 532 737 846 62 907 53 79 98 10062 361 82 472 75 538 43 692 795 828 11070 121 69 70 204 71 83 366 449 78 88 89 559 704 901 12046 96 128 241 374 463 544 638 99 702 42 897 904 89 13003 120 296 303 36 67 73 538 48 85 651 744 14010 43 87 172 206 535 90 608 702 27 842 87 999 15004 68 74 567 610 19 62 739 877 937 16145 323 34 570 636 766 92 834 50 56 67 91 967 97 17076 425 506 25 73 775 926 33 50 18169 721 854 940 44 60

19192 306 598 727 800 11 902 20039 106 45 58 74 261 327 34 82 480 523 71 88 681 84 722 31 76 892 98 923 40

21020 106 74 202 35 59 62 72 328 49 82 657 22014 362 487 510 26 636 79 720 912 35 23020 133 95 222 41 76 435 692 922 44 24066 454 85 705 71 805 90 25061 133 248 85 725 915 35

26138 219 23 420 605 705 69 94 965 27178 200 70 80 509 55 76 640 75 910 53 63 67 28057 110 341 86 493 554 667 97 722 802 14 29233 364 77 514 612 44 778 80 876 991 30059 105 71 256 476 569 703 700 35 54 31017 219 46 452 62 506 32 60 791 32346 62 482 538 86 632 44 710 886 918 33017 168 200 6 87 412 24 694 765 95 957. 58

34041 298 483 85 509 662 81 927 35068 105 216 307 72 400 585 731 50 801 928 48 36034 96 201 33 300 735 849 93 37102 399 433 512 643 712 44

38190 387 410 507 8 94 677 714 813 [illegible]33 39176 244 531 871 40053 361 601 [illegible]53 59 66 836 909 78 41172 358 534 79 89 745 859 924 97 42162 83 204 32 84 387 90 550 94 886 902 43158 301 626 780 98 815 990 44211 564 822 913 45021 257 67 76 98 371 453 587 716 [illegible] 839 966 94 46111 20 60 371 420 660 [illegible] 767 881 936 47155 214 549 74 825 [illegible]7 77 950 82 48037 138 44 235 378 456 800 96 699 837 903 49105 202 529 56 90 609 94 749 78 840 61 951.

50081 201 55 416 21 511 14 03 634 [illegible] 51014 263 85 724 52164 309 [illegible] 742 53039 61 221 27 62 79 92 300 [illegible] 30 99 489 597 54234 385 418 46 70 [illegible]22 766 55165 280 462 635 763 935 [illegible] [illegible]157 208 65 70 92 904 20 405 531 [illegible] 14 32 765 94 959 57055 69 966 498 [illegible] [illegible] 643 706 821 22 63 911 58039 216 67 74 865 416 71 523 627 849 57 [illegible] 92 59101 4 290 418 527 858 98 778 [illegible] 872 955 60186 222 397 448 534 883

936 61110 46 91 278 327 37 46 69 450 800 8 919 41 62053 108 944 535 630 39 728 71 99 804 63017 18 27 46 115 18 95 361 68 73 92 455 654 928 79 98 64104 79 99 272 333 506 57 94 635 76 801 905 65117 322 94 473 545 627 732 66068 134 88 298 317 408 768 873 77 67002 186 78 271 342 58 508 68036 142 56 307 10 12 70 72 575 718 870 69000 56 78 220 317 402 50 505 608 762 78 894 70016 143 327 50 564 696 723 24 815 71082 287 98 820 796 818 912 38 46 72083 115 48 62 95 368 86 546 685 981 73006 69 158 68 207 390 499 508 52 712 97 74089 801 541 95 806 27 45 75029 145 60 239 54 410 70 654 856 76025 52 90 127 78 355 412 55 518 878 938 51 77258 300 6 457 516 20 744 331 45 931 78012 75 172 229 805 421 30 61 506 717 810 82 95 975 78 79070 210 455 530 717 816 88 41 804 70

80061 103 11 270 403 853 93 964 81016 169 396 400 932 51 82056 86 95 914 15 61 524 92 98 607 838 39 918 26 53 83027 140 52 283 327 45 92 529 56 91 600 63 757 927 46 84147 208 93 98 523 650 67 844 909 21 37 55 78 85006 24 104 78 202 87 314 48 441 509 603 79 780 86455 89 641 724 870 940 55 87284 326 87 455 84 541 80 904 88517 52 627 709 854 900 86 89135 324 74 986 90008 27 64 137 81 265 585 80 98 921 91084 92 126 307 526 734 938 92034 47 560 753 957 93023 75 184 239 423 559 69 90 637 821 92 919 94064 155 237 59 375 472 76 84 531 740 978 05082 106 31 34 361 74 402 9590 91 641 846 90 934 96010 325 67 444 549 921 97309 635 798 98120 485 520 59 57 61 99010 232 307 10 95 484 45 59 57 84 93 621 62 719.

100069 134 72 338 406 97 882 916 23 79 101145 71 390 551 666 872 981 102032 168 205 375 99 416 62 726 90 821 59 900 9 103304 55 441 583 638 52 104248 70 304 652 768 70 839 913 21 61 105424 641 707 807 21 908 20 106101 30 24 64 375 420 514 31 673 90 700 14 82 839 91 911 36 107038 85 141 73 98 327 557 70 81 679 960 108015 167 99 395 79 485 67 527 45 616 888 109072 405 983 110103 399 518 866 99 911 69 94 111088 126 35 423 590 642 53 51 49 89 828 914 22 112113 205 471 51 21 59 896 828 915 113012 137 457 607 96 63 85.

114155 60 331 431 86 534 713 62 847 991 115070 212 307 36 50 514 33 38 48 53 50 58 89 624 50 725 48 88 848 51 923 47 116024 111 217 791 810 63 971 117048 186 429 708 810 93 118149 419 644 752 81 119088 305 19 99 451 81 99 500 775 891 78 905 27 120131 57 279 88 333 20 29 8 60 64 618 717 45 57 86 844 66 984 95 121033 92 223 482 605 828 53 59 74 122034 74 209 392 94 709 872 73 968 123002 168 353 66 412 29 60 504 124174 563 925 125100 88 256 337 47 601 93 811 31 916 70 80 126062 156 98 627 877 943 127167 309 503 680 703 87 980 128047 99 264 414 555 765 910 70 98 129030 126 504 652 763 987 130143 218 84 92 94 307 14 69 501 52 62 63 834 131101 3 44 33 54 47 618 702 92 844 944 97 132019 58 223 321 501 55 600 701 14 888 133059 113 29 92 95 380 413 68 77 78 743 879 928 134031 279 87 91 774 967 135017 56 186 364 81 474 637 733 37 847 50 136041 142 230 44 79 345 413 518 42 69 625 782 822 51 17026 73 101 20 272 427 526 758 96 802 57 967 88 138017 70 127 283 90 357 502 658 867 139004 156 210 370 428 511 66 658 745 896 140085 218 69 408 54 522 601 89 92 736 838 53 141083 72 820 59 626 85 836 68 960 142195 469 588 640 77 787 804 18 20 148166 92 223 371 93 530 656 89 733 72 91 851 92 979 144002 218 57 78 336 44 46 84 432 54 688 759 852 75 145144 281 90 476 94 601 712 91 72 146040 98 108 12 82 224 326 495 147021 22 23 30 92 125 88 249 57 315 53 89 463 593 712 909 34 82 148072 10 30 35 67 461 80 550 740 992 149157 357 417 645 747 77 810 32 951 150035 155 [illegible]

229 56 324 476 581 664 961 69 151090 300 441 32 785 891

152007 86 151 316 60 528 33 50 714 909 22 153080 161 211 463 561 79 613 715 802 11 926 72 84 154193 208 27 476 537 635 43 772 155008 184 909 59 65 156110 238 306 492 531 630 751 88 815 24 157017 59 68 105 34 342 566 688 802 23 904 52 158138 211 686 753 917 159002 48 191 216 74 323 682 924 80.

160187 312 436 52 538 657 95 758 833 161134 95 352 412 30 531 613 747 908 63 77 162110 39 49 617 878 163047 271 363 539 46 614 42 720 164220 546 77 866 83 165161 446 52 86 552 889 905 71 78 80 83 166036 74 261 316 18 404 589 608 167209 307 562 603 18 86 748 902 168168 252 366 486 505 16 42 655 169095 112 50 85 317 549 791 170045 219 80 362 63 582 77 701 2 28 31 814 905 171029 52 144 267 438 71 553 670 711 15 803 10 902 172107 44 91 223 408 773 944 173103 86 288 [illegible] 636 717 46 850 902 174094 408 537 659 790 807 972 175030 210 18 337 866 70 953 176050 372 74 440 177071 150 244 83 316 99 528 67 618 178071 138 82 367 461 94 95 520 70 602 28 39 58 727 77 885 179037 213 14 440 894.

180010 53 58 291 430 65 676 742 181014 175 301 69 455 858 82 99 182253 472 584 913 61 82 183011 28 37 145 96 265 329 54 500 49 860 184170 165 536 634 58 728 50 75 843 185581 684 759 186147 295 445 528 628 80 711 852 187005 112 285 336 188149 556 93 727 933 189066 140 60 67 249 366 63 433 76 618 760 820 190047 130 86 72 416 47 96 639 891 191019 286 397 442 529 86 858 950 192391 519 78 91 783 997 193035 52 54 78 475 533 65 69 99 682 861 194004 72 75 127 412 25 98 766 826 944 67.

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 30.000 zł.: 117432.

20.000 zł.: 76568.

10.000 zł.: 103908 178053.

5.000 zł.: 156341 164890 171318 177784.

2.000 zł.: 1683 2431 33825 38116 39742 41542 46088 46419 50913 51800 53895 54875 78683 80782 119427 120334 121966 126880 130118 134983 142510 152201 154056 171896 192488 190789

1.000 zł.: 1861 10985 21804 27630 36774 38532 39652 44728 70088 70844 78226 89012 86695 88048 90918 92812 95087 98490 98782 108308 113647 113686 136845 145488 146564 159508 162701 167381.

Wygrane po 200 zł.

146 48 398 428 81 509 11 758 982 61 1271 99 410 66 894 2012 267 371 470 2221 313 77 79 836 41 4511 62 70 743 5247 327 403 34 593 6044 420 7014 502 626 829 43 90 8104 98 371 9056 178 339 431 731 10056 190 234 57 358 570 654 708 877 11658 65 749 12098 103 214 840 95 827 73 13527 602 938 14015 25 52 152283 15055 511 687 855 16058 67 650 62 92 17003 67 752 72 946 18113 76 326 484 679 87 88 793 914 19156 756 92 998 20224 626 96 861 21031 60 217 539 629 835 23325 75 603 24209 270 522 741 25215 372 418 52 94 629 842 26168 304 576 695 833 905 27063 157 208 337 38 75 29051 231 321 84 459 792 802.

30004 415 680 31058 267 77 328 84 524 70 024 78 32357 426 542 600 33029 674 826 34045 607 787 888 35205 689 96054 124 202 382 551 37047 247 333 36752 846 968 971 73 38012 23 307 64 412 85 603 756 875 85 39354 500 605 777 259 40148 240 525 70 869 [illegible] 41000 20 107 66 200 85 390 750 56 823 48 990 42024 145 493 561 783 43101 360 76 93 617 928 44166 246 543 65 029 870 957 99 45020 157 282 85 360 447 69 699 46017 80 412 85 728 69 77 79 47033 188 374 529 616 41780 48642

49110 99 484 685 50068 723 51002 127 71 272 91 340 85 52 337 660 53 335 543 991 54186 566 628 54939 55364 56552 647 729 825 37 57074 422 95 793 840 58150 273 643 754 841 59074 86 221 71 494 675 920 60018 288 376 402 510 772 61171 85 853 99 870 62070 686 709 84 63284 6455 789 971 64891 614 712 65087 134 390 464 563 66568 642 815 67181 233 440 622 68238 75 426 637 69284 469 856 917 70124 699 841 843 71005 380 428 782 72050 365 712 73048 596 778 74464 577 903 41 75259 300 71 425 62 646 845 946.

76165 927 77093 133 83 427 555 902 78272 435 795 962 79641 42 839

80145 421 567 889 81180 417 740 854 82196 633 56 971 83203 81 306 589 610 12 854 979 90 84274 630 700 835 918 85527 665 786 86145 279 452 707 87246 330 497 545 662 703 90 900 88060 122 330 617 977 89444 629 817 971 90147 70 389 96 533 91105 29 428 829 92201 10 399 447 54 558 918 93071 188 285 352 558 746 48 82 996 94756 74 90 95235 41 559 804 41 984 96131 449 528 69 649 777 811 97014 183 356 59 933 98023 293 597 910 47 99158 64 362 547 87 900 33

100354 476 510 693 765 833 98 101739 77 804 919 102053 531 93 103 805 54 63 104025 382 587 753 944 105109 426 523 885 106230 386 646 61 744 94 107269 613 94 790 946 108077 182 508 109005 197 380 519 904 110247 82 387 555 812 51 111081 134 217 18 396 448 53 699 773 935 90 112023 248 394 538 46 904 113014 17 321 83 403 598 837 950 114018 86 136 251 77 403 90 795 869 115352 421 97 733 858 116003 152 77 338 117000 163 463 83 565 795 838 906 118083 246 798 890 119152 369 938 59

120224 447 561 897 121582 670 885 908 122558 60 637 800 37 930 38 123034 115 326 75 87 515 639 45 51- 83 745 84 844 59 920 124072 91 122 386 472 127035 87 94 276 314 473 518 56 821 126143 766 127017 997 128364 129159 210 591 802 130074 171 406 713 902 57 74 31070 361 66 863 939 132197 388 463 747 133565 620 86 134411 530 613 35 135044 288 354 98 492 961 80 136214 821 81 93 902 96 137430 665 138154 342 960 139 336 65 76 445 564 80 98

140191 630 905 141747 911 142121 143173 380 598 678 854 912 36 144100 60 361 412 145007 457 620 792 999 146079 186 307 441 81 663 807 [illegible] 147009 568 81 626 47 849 954 148056 255 575 756 966 89 149064 238 307 525 869 935 150056 81 154 275 151392 514 38 152506 153642 816 21 976 154017 57 485 760 866 992 155225 445 582 971 156856 83 157001 301 8 158022 408 683 704 159338 579 753

160164 287 161105 684 162056 180 601 83 852 903 163140 210 76 468 164136 616 984 165385 403 678 837 160000 930 167025 39 548 924 28 164020 131 726 891 169029 536 606 968 170402 726 94 819 953 171066 398 513 172035 82 301 578 738 53 173825 174063 184 513 701 18 175041 298 444 61 509 14 826 176011 753 71 813 22 960 177628 44 714 67 917 178039 560 743 179058 79

180006 376 581 778 960 181126 294 372 564 655 869 182089 260 65 303 521 78 755 183044 242 406 891 944 184085 680 780 866 185302 441 718 976 186058 443 553 741 843 68 928 61 187467 509 188489 549 954 189411 557 634 93 797 913 190266 319 522 767 191103 252 564 812 192286 96 502 98 704 49 63 84 831 951 193239 504 85 871 194318 435 678 710 48 827

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

330 414 60 539 713 46 999 1115 260 794 940 2194 929 3051 310 451 614 4112 718 840 44 5166 624 48 6672 738 7029 86 178 417 551 652 66 923 65 8599 746 799 889 971 80 9868 99 935 10010 411 881 11381 583 12004 270 525 861 13211 316 619 38 97 915 14181 15113 398 607 963 16235 492 806 975 17082 129 669 778 18523 735 19272 763 903 20067 169 442 599 788 904 21025 219 65 347 609 35 905 22241 546 607 836 58 23601 80 756 846 932

24081 559 754 25065 406 558 682 791 26556 27072 434 53 601 28154 375 479 514 29006 150 208 12 34 435 64 992 30021 227 34 98 409 597 971 31213 498 679 850 32013 227 31 304 90 515 882 33116 748 34146 227 432 635 83 926 59 35144 342 947 36520 95 705 34 60 903 37370 424 650 766 924 72 38212 384 683 39060 67 400 858 940 60 91.

40157 285 385 589 640 84 719 39 56 41001 135 083 486 561 600 723 804 42337 413 522 43566 701 825 40 50 44019 120 392 439 45046 105 425 67 680 755 72 46232 548 741 51 47173 439 604 85 721 892 958 48109 361 64 441 601 863 68 912 491196 346 605 866 50005 719 49 56 818 41 86 900 51922 52054 142 58 541 870 926 53002 236 40 395 328 42 92 656 799 802 918 54126 262 348 480 687 950 55406 571 913 56048 126 494 643 867 57047 428 798 58180 96 795 948 59035 57 403 791 858 60074 465 603 61657 729 63 892 6200 206 527 33 977 63058 93 870 65057 543 66039 803 67666 768 68080 213 331 95 533 641 70 895 69227 739 70306 574 613 950 71064 363 686 751 72128 332 659 706 938 73025 365 666 70 720 21 813 74285 435 677 720 75480 546 76429 563 776 77479 852 66 72 81 78303 507 10 19 42 807 910 77 89 7931 569 663 80452 535 47 959 81276 347 511 837 52 94 82227 766 83074 107 47 398 453 550 52 710 84595 694 85157 518 647 797 86016 966 88205 42 992 89042 155 423 521 607 926 90023 301 562 995 91397 669 92338 534 89 668 706 60 827 41 917 93076 94 355 454 63 618 38 99 800 14 94463 572 669 95018 182 485 647 748 87 97 815 96098 349 724 97121 212 381 569 617 66 823 98041 135 37 350 540 55 638 839 99088 468 502 685 959 89.

100112 332 471 681 829 101249 372 507 619 796 102159 66 618 74 922 103029 444 104449 842 105049 130 265 378 457 98 625 744 53 106405 522 747 854 919 60 107036 201 9 547 648 830 53 108052 411 852 109061 565 625 830 87 110365 73 570 916 40 86 111099 239 340 47 82 531 627 51 954 112313 494 756 79 896 113243 301 910 114146 89 246 52 385 605 71 858 115030 72 269 909 99 116098 307 34 52 70 411 60 585 610 920 117714 118192 350 528 966 119380 592 97 830 120133 93 462 552 645 67 711 85 121193 209 392 553 735 122079 348 440 123074 338 54 921 124256 622 920 125047 214 33 53 63 366 92 126101 294 402 9 751 826 127177 551 919 26 66 128216 394 535 67 695 848 129034 724 130054 146 79 646 91 131334 469 511 666 132050 139 332 503 910 23 133029 259 572 607 38 134000 234 323 84 559 626 33 738 895 135472 87 597 661 753 995 136013 327 401 545 813 24 918 137419 529 32 822 62 138212 422 682 823 139161 577 675 98 704 13 79 140228 794 97 815 966 141047 180 227 795 874 972 74 142000 81 556 910 143088 211 63 449 95 793 918 85 144119 258 453 56 70 94 509 40 68 776 145004 130 277 336 641 146095 729 40 45 557 687 810 148040 115 51 323 887 941 149180 403 510 98 690 748 150029 954 151807 26 65 910 152110 33 371 465 509 665 153045 180 375 412 62 65 154009 329 155050 260 85 441 49 609 93 741 972 156093 112 612 17 69 790 157164 285 309 41 644 158009 41 427 64 94 159135 668 705 950 160361 563 701 869 161368 500 162650 865 163170 445 164686 68 165218 75 406 98 807 900 166016 156 78 92 408 67 93 95 167051 145 457 515 635 788 168211 55 99 360 414 511 640 169146 811 88 902 170030 536 48 779 171138 519 42 66 646 923 172326 59 462 510 80 752 861 173022 280 379 654 56 804 174035 255 667 93 935 36 85 175274 499 807 982 176082 301 410 46 752 878 177016 279 568 178086 415 565 179008 89 158 546 870 955 63 180086 121 658 718 832 181024 176 182668 825 183333 68 511 89 629 52 933 98 97 184262 78 503 61 185270 548 686 851 186005 285 569 631 723 860 956 187215 631 825 39 188021 50 597 723 885 931 189298 611 808 943 190039 138 205 531 737 906 191038 173 326 60 409 886 907 35 192046 93 782 92 193836 493 691 779 87 916 18 194163 236 987 98 546 667 71 746 51.

Drogi z... bawełny

budowane są obecnie w Ameryce

W obrębie delty rzeki Mississipi wybudowano niedawno próbny odcinek drogi z zastosowaniem w nawierzchni bawełny. Jeżeli wyniki tej próby będą dodatnie, Amerykanie zamierzają zastosować ten system nawierzchni dla dróg na których nie odbywa się ruch ciężkich pojazdów, na ogólnej długości około 3.200.000 km.

Drogi z taką nawierzchnią będą nie tylko tanie, lecz i bardzo odporne na mróz, który jest wielkim szkodnikiem dla dróg, powodując wysadzanie nawierzchni do góry.

Drogi z bawełny budowane są w ten sposób, że sporządzane jest najpierw podłoże z mieszaniny gliny i żwiru, następnie warstwę tę pokrywa się smołą, na której układa się materac z bawełny, specjalnie w tym celu spreparowany. Jako górną warstwę stosuje się asfalt zmieszany ze żwirem o bardzo drobnem uziarnieniu

Policja dziecieca

pilnuje bezpieczeństwa dzieci na skrzyżowaniu ulic

W Kanadzie zorganizowano już w kilku miastach, a jest projekt zorganizowania we wszystkich większych ośrodkach „policji“ bezpieczeństwa, złożonej z dzieci. Do „policji“ tej przyjmowane są starsze dzieci szkolne, które w godzinach wychodzenia ze szkół stają na przejściach ulic i pomagają przechodzić na drugą stronę młodszym kolegom, przeciwdziałając w ten sposób częstym wypadkom.

Dzieci, pełniące te funkcje, po przejściu specjalnego kursu, otrzymują odznaki i mają nadane sobie pewne prawa.

Pierwsze próby wypadły bardzo pomyślnie.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z piątku na sobotę

Naprężona sytuacja w Palestynie

JEROZOLIMA, 15.5 (PAT.). **Wzburzenie wywołane wśród ludności mahometańskiej przez zamordowanie w Hebron jednego z Arabów, wzrasta z każdą chwilą. Dnia 15 b. m. przybyli do Jerozolimy liczni przyjaciele zamordowanego, aby zgodnie ze swemi obyczajami dokonać krwawej zemsty na Żydach. Nad Jerozolimą krążą ciągle angielskie samoloty bombowe, których obecność do pewnego stopnia powstrzymuje ludność od ekscesów.**

LONDYN, 15.5 (PAT.). **Agencja Reutera donosi z Jaffy, że dnia 15 b. m. przy wyjściu z jednego z meczetów doszło do poważnych rozruchów. Pomimo wielokrotnych ostrzeżeń policji, tłum Arabów nie chciał się rozejść i zajął wobec policji groźną postawę. Policja zmuszona była do użycia broni. Jeden z Arabów został zabity, a kilkunastu odniosło rany.**

KAIR, 15.5 (PAT.). Według nadeszłych tu z Jerozolimy wiadomości, sytuacja w Palestynie jest w dalszym ciągu bardzo poważna. Podczas demonstracyj w Jaffie dwóch Arabów zostało zabitych, a ośmiu rannych. W Jerozolimie nie doszło do żadnych poważniejszych wydarzeń, lecz surowe zarządzenia policyjne są w dalszym ciągu stosowane. Żydzi protestują przeciwko działalności politycznej prezydenta Jerozolimy dr. Khaldi. Propozycja wysokiego komisarza wysłania natychmiast delegacji Arabów do Londynu została odrzucona przez najwyższy komitet arabski, zarówno jak propozycja utworzenia mieszanego komitetu arbitrażowego angielsko - palestyńskiego na wzór komitetu arbitrażowego w Egipcie. Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, Rząd ma czasowo zrezygnować ze ściągania podatków, aby uniknąć pretekstów do nieposłuszeństwa ze strony ludności.

Burza nad Śląskiem

Nad powiatem lublinieckim przeszła silna burza, połączona z gradem, która wyrządziła znaczne szkody w rolnictwie i ogrodnictwie. Grad wielkości nieomal kurzego jaja zniszczył zupełnie plony na polach i ogrodach. Szczególnie silnie dała się we znaki burza budynkom śląskich zakładów psychjatrycznych, w których grad powybijał 530 szyb z okien. O sile burzy świadczy fakt, że z wielu domów wicher pozrywał dachy. Wskutek burzy gradowej zginęło wiele ptactwa. Najbardziej ucierpiało miasto Lubliniec i przyległe miejscowości. (PAT.).

Min. Przem. i Handlu w Sztokholmie

SZTOKHHOLM, 15.5 (PAT.). Minister Antoni Roman został przyjęty w piątek przez następcę tronu.

Następnie minister Roman odbył dłuższą konferencję z ministrem Spraw Zagr. Sandlerem.

Król Gustaw 5-ty udekorował ministra Romana wielką wstęgą orderu „Gwiazdy Polarnej".

(Jak wynika z powyższej depeszy, mianowany ministrem Przemysłu i Handlu, p. Antoni Roman, w piątek bawił jeszcze w Sztokholmie. Miał wrócić do Warszawy, by objąć podsekretarjat stanu w M. S. Z. Tymczasem przyjedzie, by objąć tekę ministra Przemysłu i Handlu. **Przyp. Red.**)..

Rząd gen. F. Sławoja-Składkowskiego

W piątek późnym wieczorem ogłoszona została lista ostateczna nowego gabinetu. Wygląda ona następująco:

Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych — gen. dyw. dr. FELICJAN SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI,

wicepremjer i minister Skarbu— inż. EUGENJUSZ KWIATKOWSKI,

minister spraw zagranicznych— JÓZEF BECK,

minister Spraw Wojskowych — gen. TADEUSZ KASPRZYCKI,

minister Sprawiedliwości — prokurator WITOLD GRABOWSKI,

minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — prof. WOJCIECH ŚWIĘTOSŁAWSKI,

minister Rolnictwa i Reform Rolnych — JULJUSZ PONIATOWSKI,

minister Przemysłu i Handlu — dotychczasowy podsekretarz stanu w Minist. Spraw Zagr.— ANTONI ROMAN,

minister Komunikacji — płk. dypl. JULJUSZ ULRYCH,

minister Opieki Społecznej — MARJAN ZYNDRAM - KOŚCIAŁKOWSKI,

minister Poczt i Telegrafów — inż. EMIL KALIŃSKI.

Pielgrzymka do Rzymu po dyspozycje

RZYM, 15.5 (PAT.). W piątek wieczorem przybył tu ks. Starhemberg, powitany na dworcu przez posłów austrjackich przy Watykanie i Kwirynale, przedstawicieli ministerjum Spraw Zagranicznych oraz milicji faszystowskiej. Oświadczają, że pobyt ks. Starhemberga w Rzymie posiada charakter prywatny. Uchodzi jednak za bardzo prawdopodobne, że ks. Starhemberg przyjęty będzie przez Mussoliniego.

Wystąpienie Gwatemali z Ligi Narodów

GENEWA, 15.5 (ATE.). **Sekretarz generalny Rady Ligi Narodów otrzymał depeszę od Rządu republiki Gwatemali, zawiadamiającą o wystąpieniu tego kraju z Ligi Narodów. Pisemna deklaracja o wystąpieniu Gwatemali nadeszła pocztą lotniczą. Sekretarz generalny Ligi Narodów potwierdził odbiór depeszy i pisma.**

Rozbitki

LONDYN, 15.5 (ATE.). Z Jerozolimy donoszą: Angielskie koła miarodajne zakomunikowały negusowi, że w chwili obecnej nic nie stoi na przeszkodzie jego podróży do Londynu. Cesarz Haile Selassie postanowił udać się do Europy w najbliższym czasie i zarezerwował już kilkanaście miejsc dla siebie i świty na jednym z parowców angielskich. Cesarzowa i książęta pozostaną nadal w Jerozolimie. Cesarzowa w dniu 15 b. m. przeniosła się z hotelu „King David" do prywatnej willi, wynajętej przez negusa. Otoczenie cesarza zaznacza, że wszelkie objekcje wysuwane początkowo przeciwko podróży monarchy do Londynu odpadły.

NEGUS POJEDZIE DO GENEWY.

WIEDEŃ, 15.5 (ATE.). Z Ankary donoszą: Poseł abisyński przy Rządzie tureckim otrzymał od cesarza Haile Selassie telegram, donoszący, że cesarz opuści Jerozolimę w początkach przyszłego tygodnia. Depesza podkreśla, że cesarz Haile Selassie będzie sam bronił sprawy Abisynji na najbliższej sesji nadzwyczajnej Rady Ligi Narodów, która odbędzie się w połowie czerwca w Genewie.

***

PORT SAID, 15.5 (PAT.). Przybyło tu kilku notablów abisyńskich z rasem Nasibu i dedżasmanem Makonnen i jutro udają się wszyscy do Palestyny. Makonnen przybył wraz z żoną, siostrzenicą Haile Selassie. Hotel, w którym zatrzymali się dygnitarze abisyńscy, jest pilnie strzeżony.

Protesty przeciw czołobitnej depeszy

LONDYN, 15.5 (PAT.). W związku ze zmianą Rządu austrjackiego i wyeliminowaniem zeń ks. Starhemberga, w kołach oficjalnych brytyjskich przyznają, że poseł angielski w Wiedniu Delby dokonał we wtorek demarche u Rządu austrjackiego, zwracając uwagę na niestosowność depeszy gratulacyjnej, wysłanej przez Starhemberga do Mussoliniego. Jak twierdzą w brytyjskich kołach urzędowych, podobnej demarche dokonali również w Wiedniu przedstawiciele innych mocarstw. Zaznaczają przytem, że chodzi tu prawdopodobnie o Francję, dodając, że usunięcie Starhemberga w pewnej mierze zostało spowodowane interwencją dyplomatyczną.

Nowy korespondent TASS-a

Ambasador ZSSR. min. Dawtjan podejmował wczoraj w gmachu ambasady przedstawicieli prasy polskiej z okazji przybycia do Warszawy nowego korespondenta TASS-a, red. Posnikowa.

Red. Posnikow objął już urzędowanie.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

Od naszych korespondentów

Dzień 1 Maja w Polsce

Łomża

Już wczesnym rankiem poczęły się gromadzić na miejscu zbiórki pochody poszczególnych partyj i związków, a mianowicie: PPS., „Bundu", „Poale-Sjonu" i klasowych związków zawodowych.

O godz. 11-ej rozpoczął uroczystość krótkiem przemówieniem tow. Jaworski, poczem pochód, w którym brało udział 3000 osób, 19 sztandarów i 20 transparentów, ruszył pod gmach magistratu, gdzie odbył się wiec 1-szo majowy. Do zgromadzonych w liczbie 6000 osób przemówili tow. tow.: Cohn imieniem PPS.; Mandelbrot imieniem „Bundu", oraz przedstawiciel bezrobotnych. W dniu 1 maja bezrobotni w ilości 900 zatrudnieni na robotach publicznych przerwali pracę. Stały nieczynne cegielnie, kaflarnie, tartak Białego, fabryka Orłowskiego oraz wzięli udział pierwszy raz w pochodzie wszyscy murarze, którzy byli dotychczas pod wotywami „chadecji".

Wołkowysk

Proletarjat m. Wołkowyska w roku bież. uroczyście obchodził Święto 1-go maja. Na wezwanie Komitetu PPS. i kierownictwa klasowych związków zawodowych zorganizowano w godzinach rannych pochód przez główne ulice miasta, poczem na podwórzu lokalu związków zawodowych odbył się wiec przy udziale około 2000 osób. Na wiecu przemawiali tow. tow.: Stankiewiczowa im. Klubu Kobiet Pracujących, Pietruczuk im. OKR. PPS. Białystok, oraz Rubinsztejn i Chwojnik im. Bundu. Nastrój na wiecu podniosły, rezolucja CKW. PPS. przyjęta jednomyślnie, wiec zakończono okrzykami na cześć socjalizmu, oraz odśpiewaniem „Międzynarodówki".

W godzinach wieczorowych w lokalu ZZK. odbyła się Akademja, na której przemawiali tow. tow.: Stankiewiczowa, Odrobina i Oleszkiewicz. Okolicznościowe wiersze wykonała młodzież szkolna, a mianowicie tow. tow. Szerszonowiczówna, Trzeciakówna, Oleszkiewiczówna, Szumelówna, Kruk i Szumel. Na Akademji uczestniczyło około 500 osób. Przygrywała orkiestra smyczkowa pod batutą tow. Szumela. Nastrój był podniosły i uroczysty. Akademję zakończono chóralnem odśpiewaniem pieśni robotniczych.

Włodzimierz Wołyński

Miejscowy Komitet PPS. we Włodzimierzu i „Bund", łącznie ze związkami zawodowemi zorganizowały wspólne zgromadzenie, które miało się odbyć w sali kina miejskiego, Zarząd miejski jednak odmówił wynajęcia sali kina na zgromadzenie robotnicze(!), pomimo tego, że w tym czasie była wolna. W podobny sposób postąpił i miejscowy zarząd gminy żydowskiej.

Wobec ogólnego sabotażu posiadaczy sal, robotnicy i małorolni odbyli tłumne zgromadzenia w swych lokalach organizacyjnych i przyjęto rezolucje i odśpiewano pieśni robotnicze.

Na zgromadzeniach przemawiali tow. tow. Siwko, Wójcik i Pietron.

Uczczono pamięć poległych robotników minutą milczenia.

**

We Włodzimierzu ZZZ. nie przejawił żadnej działalności w b. r. w dniu 1-go maja, mimo to „Dzień Dobry" z dnia 2 maja zgromadzenie PPS. zaliczył całkowicie na rzecz ZZZ., a zupełnie przemilczał o zgromadzeniu PPS.

Białystok

Tegoroczny pochód 1-szomajowy, przewyższył liczebnością, zwartością i karnością wszystkie dotychczasowe pochody 1-szomajowe w Białymstoku.

Na placu teatru „Palace", odbył się imponujący wiec, na którym przemawiali tow. tow. Kapitułka, Goldman, Matejczyk, Wewiór, Reginela, Jaworowska, Wigant, Flomenbaum, Bogdanowicz (małorolni) i Spaliński (Stron. Lud.).

Po wiecu ulicami miasta przemaszerował wspólny wielotysięcznych pochód, którego czas przejścia trwał pół godziny; na Rynku Kościuszki nastąpiło rozwiązanie.

W pochodzie tegorocznym oprócz PPS. i wszystkich związków zawodowych, biorących dotychczas udział w obchodach pierwszomajowych, Bundu, Cukunftu i t. d., w tym roku brali również b. liczny udział małorolni ze swoim sztandarem, TUR. i grupa Stronnictwa Ludowego, Białostocki „Legjon Młodych", postanowił również wziąć udział w naszych pochodzie i zgłosił swój akces. Pochód nasz wywarł w mieście b. silne wrażenie.

Oprócz naszego pochodu odbył się pochód P. C., oraz pochód ZZZ., liczący około 300 osób.

***

W **Supraślu** odbył się poraz pierwszy pochód pod sztanadarami kl. Zw. Włókienniczego i Budowl. Drzewn., z udziałem około 500 osób. Przemawiali tow. tow. Zongołłowicz i Zawistowski.

W pochodzie ZZZ. w Supraślu wzięło udział około 250 — 300 osób.

***

W **Wasilkowie** odbył się liczniejszy niż w zeszłym roku nasz pochód i wiec, na którym przemawiał tow. Miler i inni. Endecy wasilkowscy, próbowali zakłócić uroczystość głupiemi okrzykami.

Stryj

W roku bieżącym proletarjat Stryja obchodził uroczystość 1 Maja tak masowo, jak jeszcze nigdy. Od wczesnego rana tłumy robotników i pracowników kolejowych napływały wciąż na dziedziniec ZZK, gdzie do godz. 9-ej przybyło około 5 tysięcy.

O g. 10.30 rozpoczął się wiec, na którym przemawiali w imieniu PPS tow. Ożga i tow. Maxamin, w imieniu USDP tow. Starosolski, w imieniu „Bundu" tow. Nagler, w imieniu Związków zawodowych tow. Grzebielucha. Odczytane rezolucje PPS i USDP zgromadzeni przyjęli z entuzjazmem.

Po wiecu wyruszył pochód, w którym wzięło udział przeszło 5 tysięcy osób; pochód poprzedzał klub cyklistów TUR, składający się z 60-ciu osób. Za cyklistami poczty sztandarowe (na czele PPS), orkiestra kolejowa, dalej poszczególne organizacje zawodowe z transparentami. Porządku przestrzegała milicja, zorganizowana przez tow. Kohla.

O godz. 14-ej odbyła się uroczysta akademja w sali kina „Edison" z referatem, pieśniami robotniczemi, orkiestrą kolejową i recytacjami. Wykonawców części artystycznej publiczność nagradzała spontanicznemi oklaskami.

Przy tej sposobności ob. Janowi Kardaszowi, kapelmistrzowi orkiestry kolejowej, składamy serdeczne podziękowanie za bezinteresowne przygotowanie chóru i orkiestry.

Wiadomości Sportowe

Tenis

PIERWSZY DZIEŃ MECZU TENISOWEGO POLSKA — AUSTRJA

W Wiedniu rozpoczął się w piątek mecz tenisowy Polska — Austrja o puhar Davisa w drugiej rundzie.

Po pierwszym dniu stan meczu brzmi 1:1:

W pierwszem spotkaniu prowadzenie dla Polski zdobywa Hebda, bijąc Metaxę w trzech setach 6:4, 7:5, 6:4.

Po krótkiej przerwie rozpoczął się drugi mecz Tłoczyński — Baworowski. Zwyciężył stosunkowo łatwo tenisista austrjacki w stosunku 6:4, 6:4, 6:4.

STAN INNYCH MECZÓW O PUHAR DAVISA W DRUGIEJ RUNDZIE przedstawai się następująco:

Niemcy — Węgry 2:0.
Irlandja — Szwecja 2:1.
Szwajcarja — Danja 2.0.
Czechosłowacja — Jugosławja 1:1.
Belgja — Norwegja 3:2.

Piłka nożna

BOISKO POLONJI ZAMKNIĘTE. Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN postanowił zamknąć boisko KS Polonji przy ul. Konwiktorskiej. Rozgrywanie jakichkolwiek zawodów na tem boisku, począwszy od 12 b. m. jest zabronione aż do czasu stwierdzenia przez komisję kwalifikacyjną, że poczynione zostały żądane przez WG i D. inwestycje.

2.400 FUNTÓW STERLINGÓW ZA WYJAZD DO ROSJI. Drużyna angielska Chelsea, która przyjeżdża do Polski, jak wiadomo, nie przyjęła zaproszenia do Rosji Sowieckiej. Zamiast niej do ZSSR. uda się drużyna szkocka Third Lanark, zajmująca 11-e miejsce w pierwszej lidze szkockiej. Za ten wyjazd Szkoci dostaja 2.400 funtów szterlingów.

PRZYROST MŁODYCH SIŁ W PIŁKARSTWIE ŚLĄSKIEM. Okręg piłkarski Śląska wykazuje szybki przyrost młodych sił piłkarskich. W ostatnim czasie wpłynęło ponad 500 nowych zgłoszeń. Obecnie w śląskim OZPN zarejestrowanych jest zgórą 18.000 piłkarzy.

POTĘGA MECZU PIŁKARSKIEGO. W ostatniem meczu Belgja — Holandja (1:1) obecnych było 66.000 płatnych widzów. Ogólna liczba widzów przekroczyła 70.000. Belgijski Związek piłki nożnej zarobił na nym sto 1.280.000 fr. Samych Holendrów zjechało do Brukseli blisko 40.000, przyczem Związek belgijski sprzedał im tylko połowę żądanaej liczby, resztę musieli nabyć u pośredników. W przeddzień meczu w Antwerpji, Holendrzy kupili kilkadziesiąt biletów na główne trybuny po 750 fr. za miejsca; a więc 10 razy więcej niż cena nominalna.

Do Brukseli przyjechało z Holandji obok 8 normalnych pociągów międzynarodowych 12 dodatkowych, uruchomionych przez holenderską dyrekcję kolejową. Ponadto przybyło 180 autobusów i kilkaset aut prywatnych.

W dniu meczu w godzinach 7 — 12 na szosach, prowadzących z Holandji do Brukseli był niebywały zator. Zantowano ponad 50 wypadków zderzenia samochodów. W czasie meczu pogotowie ratunkowe opatrzyło 28 osób, z których 4 przewieziono do szpitala. Osoby te zasłabły spowodu niebywałego tłoku, lub też z emocji.

Organizacja meczu przeprowadzona była znakomicie. W ciągu 15 minut 70.000 osób bez trudu opuściło stadjon. Każdy blok miejsc stojących i każda część trybuny miały zgóry wyznaczone marszruty przedostania się do miasta. Park obliczony na 1000 samochodów okazał się zbyt szczupły. Kawiarnie, hotele i restauracje obliczają dochód swój z okazji tego meczu na ponad 10 milj. fr. wydanych przeważnie przez Holendrów.

Boks

SEKCJA BOKSERSKA YMCA ROZWIĄZANA. Sekcja bokserska YMCA została już ostatecznie rozwiązana, Zawodnicy Gniewosz i Mozdzyński zgłosili się do PZL, Kolczyński do Fortu Bema, Grądkowski, Makusiński, Dzwonkowski i Zawisza do Czechowic, a Tworek do Skody. Los innych zawodników jeszcze niewiadomy.

Lotnictwo

AMMY JOHNSON, która przed kilku dniami ustanowiła nowy rekord lotniczy na linji Londyn — Kapstadt, znajduje się w drodze powrotnej do Londynu. Lot ten ma znaczenie doświadczalne dla projektowanej regularnej komunikacji lotniczej między Londynem i Kapstadtem wzdłuż zachodnich brzegów Afryki. Przelot linji w jednym kierunku trwać by miał najwyżej 4 dni.

Atletyka

MECZ ZAPAŚNICZY WARSZAWA — ZAGRZEB ODWOŁANY. Na niedzielę nadchodzącą projektowane było zorganizowanie zawodów zapaśniczych Warszawa — Zagrzeb. Zawody te jednak nie dojdą do skutku, a zamiast nich odbędzie się mecz Zagrzeb — Łódź w Pabjanicach.

Popierajcie własną prasę!

Czem stały się ubezpieczalnie...

Stosunki w Częstochowskiej Ubezpieczalni Społecznej

Planowa i systematyczna rozbudowa ubezpieczeń społecznych nie podobała się „sanacji" i dlatego zaczęła reorganizować i „poprawiać" kilkakrotnie ubezpieczenia i system lecznictwa w Ubezpieczalniach. Przedewszystkiem przekazano Kasy Chorych mianowanym komisarzom, odsuwając od jakiegokolwiek wpływu na losy tej instytucji klasę robotniczą i do dnia dzisiejszego na czele ubezpieczeń klasy robotniczej stoją różni „zasłużeni" nominaci, — najczęściej osoby nie mające pojęcia o ubezpieczeniach społecznych, albo wrogo ustosunkowane do wszelkiej społecznej inicjatywy.

To też niejednokrotnie to rzekome ubezpieczenie stało się dla ubezpieczonego przekleństwem.

Przez kilka lat w częstochowskiej Ubezpieczalni Społecznej lekarzem naczelnym był doktór Biluchowski. Przed kilku miesiącami dr. Biluchowski został zwolniony z zajmowanego stanowiska, a Ubezpieczalnia wypłaciła mu tytułem odprawy około 20 tys. złotych. Naczelnym lekarzem mianowany został „zasłużony" spec dr. Szymański, w Częstochowie, nikomu nieznany, który był na tak popłatnem stanowisku tylko miesiąc, a, jak prasa doniosła, poszedł ze stanowiska naczelnego lekarza prosto do więzienia za jakieś bliżej nieznane sprawki. Obecnie to zaszczytne stanowisko lekarza naczelnego zajął dr. Hall, znowu osobistość nikomu nieznana w Częstochowie.

Te częste zmiany na stanowisku lekarza naczelnego możeby nie zaciążyły tak szkodliwie na Ubezpieczalni, gdyby dyrektorem był człowiek odpowiedni, ale cóż kiedy i dyrektorem był od kilkunastu miesięcy p. Tomaszewski, zwolniony od 1 maja rb., nieodpowiedni już na to stanowisko, ze względu na swój wiek.

Dr. Hall, jako lekarz naczelny, ma na wszystkie dolegliwości ubezpieczonych — o ile zwracają się do niego — jedną odpowiedź, że Ubezpieczalnia nie ma pieniędzy, że on nic nie może i t. d. To, że lekarze rejonowi ordynarnie i nie po ludzku obchodzą się z ubezpieczonymi, nie obchodzi lekarza naczelnego, który cały czas swego urzędowania spędza w gabinecie, czekając na odwołania członków ubezpieczonych, dla których ma tylko jedną i zawsze tę samą odpowiedź: brak pieniędzy i t. d.

Wśród robotników częstochowskich utarło się już zdanie, że w razie choroby [illegible] leczyć się w Ubezpieczalni — i dlatego ubezpieczeni leczą się u lekarzy prywatnych, odejmując nieraz od ust kawałek chleba, aby zapłacić za wizytę prywatnemu lekarzowi.

Najrozmaitszemi zarządzeniami, najczęściej nie podawanemi do wiadomości członków, uniemożliwiono im korzystanie z pomocy leczniczej, czy akuszeryjnej. Np. lekarz naczelny jest zdania, że bańki suche winna mieć w domu każda robotnicza rodzina, że Ubezpieczalnie nie może baniek stawiać, to też lekarze rejonowi, mimo stwierdzenia konieczności baniek, zastosować ich chcą! Członkom zamieszkałym kilka kilometrów od miasta, uniemożliwiono korzystania z pomocy akuszeryjnej w ten sposób, że Ubezpieczalnia nie daje lokomacji akuszerce, — lekarz naczelny jest zdania, że akuszerka musi chodzić pieszo, gdy więc ubezpieczony nie ma sam pieniędzy na przewiezienie akuszerki, która przecież nie o każej porze może podróżować po kilka kilometrów, to trudno! Ubezpieczony musi wtedy z pomocy akuszeryjnej zrezygnować.

Lekceważenie ubezpieczonych przez lekarzy rejonowych i przez personel biurowy doszło do granic niebywałych, a dowodów na to jest aż nadto.

Przyglądając się stosunkom Ubezpieczalni częstochowskiej, odnosi się nieraz wrażenie, że instytucja ta ma na celu wzbudzenie w społeczeństwie wrogości wobec społecznego ubezpieczenia robotników.

Robotnicy częstochowscy — tak, jak robotnicy w całej Polsce — nie wyrzekną się prawa do zarządzania własną instytucją i dążyć muszą i będą do tego, aby za ich ciężko zapracowane grosze mieli godziwą pomoc w chorobie i nieszczęściu.

„Sanacyjni" radni w Białej Podlaskiej przy pracy

(Kor. wł.).

Dn. 4 maja odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Białej Podlaskiej, na którem był rozpatrywany budżet miasta na rok 1936—1937, który jeszcze nie jest uchwalony i niewiadomo kiedy będzie.

Rozpatrywano m. in. sprawę budowy ustępu w nowo-wybudowanej szkole na przedmieściu Wola. W trakcie dyskusji wyszło na jaw, że pewna uczenica w tamtejszym ustępie wpadła do kloaki po samą szyję i tylko dzięki przytomności innych uczenic została uratowana. Budowę nowego ustępu usilnie popierał kierownik Szkoły p. Carnelli, a mimo to, Rada stawiała obstrukcję i uznała to za „bezcelowe".

W dalszym ciągu posiedzenia wyłoniła się sprawa, by doprowadzić do należytego porządku ulicę Janowską do nowo założonego kina miejskiego „Alba" i dać przytem zatrudnienie bezrobotnym, lecz wniosek ten usilnie popieranego przez p. burmistrza Walewskiego okazał się nie do przyjęcia, bowiem grupa radnych „sanacyjnych", nazywająca siebie „grupą robotniczą", przeciwstawiła się temu i wyraźnie oświadczyła, że do kina można dojść inną drogą, a mianowicie ulicą Piłsudskiego i Artyleryjską, a ulica Janowska może pozostać w stanie dotychczasowym, t. j. dosłownie zrujnowanym.

Naprawdę, nie zazdrościmy „sanacyjnemu" burmistrzowi, inż. Walewskiemu, współpracy z „sanacyjną" radą.

Baczność robotnicy stolarscy!

Wzywa się robotników stolarskich, aby z uwagi na akcję strajkową omijali Kraków aż do odwołania.

Komitet strajkowy.

Wiadomości z całej Polski

PIERWSZE OFIARY PRZEDWCZESNEJ KĄPIELI.

W Kruszwicy w miejscowej sadzawce utonęło dwóch chłopców w wieku szkolnym.

Jan Bajerski i Jan Gopski, wracając ze szkoły, pragnęli użyć kąpieli. Chłopcy wskoczyli do wody. Po wypłynięciu na głębię poczęli tonąć. Jedynym świadkiem była małoletnia dziewczynka, która wszczęła alarm. Przybyła pomoc wyciągnęła już tylko zwłoki chłopców.

MIMOWOLNE POSTRZELENIE.

W warsztatach kolejowych w Bydgoszczy Bronisław Jordan reperował służbowy rewolwer. Jordan założył magazyn i zamierzał oddać strzał próbny. W pobliżu Jordana stanęło kilka osób. Gdy Jordan wystrzelił, znajdujący się z boku 48-letni Antoni Kujawiński upadł bezzwłocznie na ziemię.

Jak się okazało, kula wystrzelona przez Jordana, odbiła się w kącie i rekoszetem zraniła Kujawińskiego w bok.

Wezwane pogotowie przewiozło w stanie b. groźnym Kujawińskiego do szpitala.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO.

W domu przy ul. Grunwaldzkiej 10, we Lwowie, popełniono krwawą zbrodnię.

Zamieszkały tam z żoną 58-letni A. Wolski, przybył z rewolwerem w ręku do mieszkania sąsiadki Zofji Chomik, małżonki nieobecnego wówczas urzędnika spółdzielczego i nic nie mówiąc strzelił do niej trzy razy.

Kiedy ranna kobieta padła na podłogę, Wolski przyłożył rewolwer do skroni, strzelił i padł martwy.

Świadkiem wstrząsającej sceny była matka Chomikowej, Fedorowiczowa. Pogotowie przewiozło Chomikową w ciężkim stanie do szpitala Ubezpieczalni, gdzie stwierdzono, że rany jej są poważne, ale życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

Jak wykazały dochodzenia, Wolski, pomimo różnicy wieku, narzucał się Chomikowej. Był on chory od kilku lat na rozstrój nerwowy. Dalsze dochodzenia w toku.

Na Górnym Śląsku

Nieco cyfr ze „Wspólnoty Interesów"

Nadzór sądowy „Wspólnoty Interesów" przedłożył Sądowi sprawozdanie za rok 1935. W sprawozdaniu tem nie czytamy niestety nic o zadłużeniu bilansowem. Skądinąd wiemy, że zadłużenie to wynosi około 90 milj. zł. Nic też nie mówi sprawozdanie o nabyciu kilkunastu nowych samochodów osobowych marki „Mercedes" z Niemiec.

Łączne obroty w gotówce wynosiły w ub. roku 188 milj. zł. Z tego przypada na huty 150 miljonów, na kopalnie 38 miljonów, na folwarki 1 miljon. Zwiększył się napływ zamówień dla hut, co spowodowało drobne powiększenie liczby robotników hutniczych. Natomiast zmniejszył się wywóz węgla, co spowodowało redukcję 557 robotników i zastosowanie licznych świętówek i turnusów. Robocizna wynosiła 52.361.000, świadczenia socjalne 16.751.000, pobory 12.500.000, podatki 6 milj. 165 tys.

Ogółem zatrudniały zakłady „Wspólnoty" 26.761 osób. Liczba urzędników wynosiła 2.440, czyli o 214 osób więcej, niż było urzędników przed nadzorem sądowym. Przyjęto zatem wielu nowych urzędników, protegowanych przez dygnitarzy „sanacyjnych". Na każde 20 robotników przypada 1 urzędnik!!! Przeciętny zarobek urzędnika w hucie wynosi 542.36 zł., w kopalniach 570.22 zł. miesięcznie.

Ile zarabiają nadzorcy sądowi, dyrektorzy, wicedyrektorzy i inni dygnitarze nie wiadomo, bo o tem milczy nadzór sądowy jak zaklęty. Ale już te wyżej podane cyfry świadczą o niesłychanie wysokich kosztach administracyjnych we „Wspólnocie".

Lepiej śmierć niż bezrobocie

W N. Bytomiu zdarzył się wypadek, który ilustruje najlepiej rozpaczliwe nastroje na Górnym Śląsku bezrobotnych. Bezrobotny Jan Chowaniec udał się do poczekalni dr. Marszałka, celem uzyskania świadectwa zdolności do pracy. Chowaniec miał przyrzeczoną pracę i w tym celu potrzebował takiego zaświadczenia. W pewnym momencie rzucił się Chowaniec do okna i usiłował wyskoczyć przez okno na bruk. Dzięki natychmiastowej pomocy obecnych, uratowano Chowańca w ostatniej chwili przed tragiczną śmiercią.

Jak się okazało dr. Marszałek odmówił Chowańcowi zaświadczenia zdolności do pracy spowodu ciężkiej choroby nerwów. Chowaniec jest żonaty i ma troje dzieci.

Jakie książki czyta Francja?

Do niedawna jeszcze Francja była krajem, w którym czytelnictwo było najbardziej rozwinięte i dopiero w ciągu ostatnich dwuch lat musiała ustąpić pierwszeństwa Anglji.

Upadek produkcji książek oraz zainteresowania literaturą wśród szerokich warstw publiczności napełnia troską ludzi Francji. Bardzo ciekawe są wyniki, jakie przyniosła ankieta, ogłoszona przez redakcję dziennika „Figaro".

Z ankiety tej wynika, nietylko to, że publiczność chętniej obecnie czyta dzienniki i czasopisma, niż książki, ale i to także, że książka o treści politycznej jeszcze coprawda nie wyparła romansu z rynku, ale robi mu bardzo wyraźną konkurencję.

Wydawcy powiadają, że klientela żąda książek, w których spodziewa się znaleźć odpowiedź na dręczące ją pytania w sprawach polityki nowoczesnej, w zagadnieniach finansowych i gospodarczych. Drugie pod względem poczytności miejsce zajmują książki o treści historycznej. — Najmniej poczytne są powieści młodych autorów. Przed 10 laty wydawcy wyrywali sobie wzajemnie młodych autorów, wchodzące gwiazdy na niebie literatury. Teraz należy do wyjątkowo szczęśliwych wypadków, gdy młody, obdarzony talentem, autor znajduje wydawcę we Francji. Publiczność dzisiejsza woli powieści starych pisarzy o wyrobionej renomie.

Od pewnego czasu bardzo czytany jest Stendhal, którego klasyczne powieści przeżywają drugą młodość i ukazują się wciąż w nowych wydaniach.

P. G. WODEHOUSE. 40)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

Miał ambicje polityczne i znajdował się rzeczywiście w przeddzień przyjęcia przez lokalny komitet na kandydata swej partji przy nadchodzących dodatkowych wyborach w okręgu parlamentarnym Bridgeford i Shifley w Shropshire. A nikt nie wiedział lepiej od niego, jak bardzo zukosa spoglądały te komitety na kandydatów z przeszłością.

Nic dziwnego więc, że sir Gregory Parsloe wił się w swym samochodzie i że, wtoczywszy się po schodach zamku Blandings do bibljoteki wślad za Beachem, upadł na krzesło i siedział, spoglądając na lady Konstancję z niepokojem, malującym się we wszystkich rysach masywnej twarzy. Lata wygodnego życia nadały sir Gregory'emu wygląd przypominający kawalera z czasów Regencji, przystępującego do kłopotliwej rozmowy z adwokatem rodziny.

Lady Konstancja nie zrobiła żadnego ludzkiego wysiłku, aby łagodnie wytłomaczyć złą wieść. Była na to o wiele za bardzo zdenerwowana. Sir Gregory dostał tem w głowę, niby wiadrem wody — i siedział ze śliną na ustach jakgdyby naprawdę wylano na niego wodę.

— Co zrobimy? — lamentowała lady Konstancja. — Znam Julję tak dobrze. Jest całkiem egocentryczna... Jeżeli tylko może dostać to, co chce — inni nie wchodzą już w rachubę. Julja taka jest — i taka była zawsze. Zerwie to małżeństwo. Nie wiem, w jaki sposób, ale to zrobi. A jeżeli małżeństwo zostanie zerwane, Galahad nie będzie miał żadnego powodu, aby wstrzymać swoją ohydną książkę. Rękopis pójdzie do wydawców zaraz następnego dnia. Co pan powiedział?

Sir Gregory nie powiedział nic. Wydał bezsłowny dźwięk — coś między chrząknięciem a jękiem.

— Czy nie ma pan żadnego pomysłu? — zapytała lady Konstancja.

Zanim baronet zdołał odpowiedzieć — gdyby odpowiedź była wogóle możliwa — nastąpiła przerwa. Otworzyły się drzwi bibljoteki i ukazała się w nich głowa. Była to mała wysmarowana brylantyną głowa; biegające ukradkiem oczki pod wąskiem czołem; nieapetyczne wąsiki pod zadartym nosem. Przybysz cofnął się ze słabym uśmiechem.

Pana Frobishera Pilbeama sprowadziło do bibljoteki pragnienie samotności. Parę minut przedtem był w salonie, gdzie atmosfera wydała mu się przytłaczająca.

Zaczęli się schodzić stateczni obywatele z sąsiedztwa wraz z żonami; poczucie obcości w towarzystwie, w którem wszystkich zdawały się łączyć ze wszystkimi innymi niesłychanie intymne stosunki, ciążyło na Pilbeamie, powodując czerwienienie się uszu i ogólne objawy **elephantiasis** na rękach i nogach.

Korzystając więc z faktu, że dama o zniszczonej przez niepogodę twarzy, która właśnie zapytała go, z jaką psiarnią zwykł polować — zaraz potem zwróciła swoją uwagę gdzieindziej — wykradł się do bibljoteki, aby być sam. A tutaj zobaczył przedewszystkiem lady Konstancję Keeble. Jak powiedzieliśmy więc, Percy Pilbeam uśmiechnął się słabo i cofnął głowę.

Czas, zużyty na jego ukazanie się i zniknięcie wynosił nie więcej, niż dwie czy trzy sekundy, ale wystarczyło to dla lady Konstancji Keeble, aby zdążyła go obdarzyć jednem ze swych słynnych keeble'owskich spojrzeń. Gdy po dokonaniu tego odwróciła się, opuściła podniesioną brew i wyprostowała skrzywioną wargę — zauważyła ze zdumieniem, że sir Gregory Parsloe spoglądał na zamknięte drzwi z miną człowieka, który dopieroco zobaczył cudowną wizję.

— Co... co... co...

— Przepraszam? — zapytała z zakłopotaniem lady Konstancja. — Wielkie nieba! Czy to był Pilbeam?

Lady Konstancja była zgorszona.

— Zna pan pana Pilbeama? — zapytała tonem, który wskazywał, że mogłaby się spodziewać czegoś innego po siódmym z rzędu posiadaczu dumnego tytułu.

Sir Gregory nie miał takiej tuszy, jaka pozwalałaby na zeskakiwanie z krzeseł, ale dźwignął się z tego, na którem siedział, z ożywieniem, dzięki któremu równało się to niemal zeskoczeniu.

KRONIKA KRAKOWSKA

W ozwartek, 21 maja r. b. o godz. 10-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru

Kazimierz Czapiński

przemawia na temat:

„Nowe oblicze Europy"

Hitler nad Renem. Polityka Hitlera na Wschodzie i Południu Europy. Zakończenie wojny abisyńskiej. Liga Narodów. Wybory francuskie. Stanowisko Polski.

Wstęp na pokrycie kosztów 50 gr., dla zorganizowanych 20 g.

Okręgowy Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej Kraków-miasto
Zarząd Okręgowy Stronnictwa Ludowego w Krakowie

UWAGA! Odczyt odbędzie się nie w niedzielę, tylko we czwartek, 21 maja w „Starym Teatrze", o tej samej godzinie.

Piętnujemy!

Jak majster Molicki traktuje robotników

Osobą p. Molickiego zajmowaliśmy się już na łamach „Naprzodu". P. Molicki pozwala sobie na dzikie wybryki wobec robotników, obrzucając ich obelgami i wyzwiskami. Robotników zajętych w jego piekarni traktuje jak niewolników. Pan ten jest „wielkim" patrjotą i antysemitą, co mu jednak nie przeszkadza znęcać się nad robotnikami.

Ostatnio p. Molicki pobił jednego robotnika tak dotkliwie, że ten musiał położyć się do łóżka. Za ten bestjalski czyn p. Molicki odpowie przed sądem. Piętnując ten nieludzki postępek pracodawcy jednocześnie zaznaczamy, że cierpliwość robotników ma także swoje granice i że p. Molicki, gdyby chciał dalej postępować tak jak dotychczas, może spotkać się z bolesną nauczką.

Solidarny straik robotników stolarskich w Krakowie

Straszna nędza i wyzysk, jakie panują od kilku lat wśród robotników stolarskich w Krakowie, zmusiło ich do akcji strajkowej o podwyżkę głodowych płac.

Trzeba podkreślić, że organizacja stolarzy wyczerpała wszelkie środki polubowne, celem załatwienia zatargu. Delegaci odbyli kilka konferencyj z przedsiębiorcami i Inspektorem Pracy, lecz do zawarcia umowy nie doszło. Upór przedsiębiorców zmusił robotników do powzięcia walki strajkowej.

Rozgoryczenie wśród tych ludzi niema granic i nic dziwnego, że strajk zaostrza się z każdym dniem. Wszystkie pracownie drzewne stanęły nawet z młodocianymi robotnikami, którzy poraz pierwszy stanęli w szeregach walczących robotników.

Zaznaczyć musimy, że stolarze są tak nędznie wynagradzani, że zarobki ich do strajku wynosiły 25 gr. na godzinę. Nadto, ten nędzny zarobek nie był wypłacany, lecz w sobotę otrzymywali zaliczkę w kwocie zł. 5 — 10, nie wiedząc, co mają za tą groszową zaliczkę kupić i jak z niej wyżyć.

Nędzę i wyzysk robotników przedsiębiorcy tłumaczą kryzysem gospodarczym. Jednak pomimo kryzysu powstają nowe warsztaty, w których płace są niesłychanie niskie. Winę za ten stan ponoszą właściciele większych zakładów, a nie robotnicy.

Do Ubezpieczalni Społecznej nie zgłasza się robotników, nie wynagradza się ich odpowiednio a co gorsza, nie wypłaca się nawet tych nędznych zarobków. To wszystko zepchnęło robotników na dno nędzy i rozpaczy.

Rząd winien zainteresować się przemysłem drzewnym, unormować stosunki, a miejscowa władza nie powinna prześladować tych głodomorów, nie nazywać ich „komunistami", gdyż głód i nędza doprowadzają do najstraszniejszych rzeczy. To też robotnicy stolarscy domagają się od Inspektora Pracy, aby ujął akcję w swe ręce i zmusił pracodawców do zawarcia umowy zbiorowej.

Komitet strajkowy wzywa robotników do wytrwałości w strajku i do odsunięcia się od prowokatorów, którzy namawiają do wybijania szyb i niszczenia mienia obywateli, gdyż na te czasy organizacja nie zezwala i kategorycznie im się sprzeciwia.

Robotnicy stolarscy muszą być zdyscyplinowani, karni, solidarni a wówczas akcja zostanie zwycięsko przeprowadzona.

Niech żyje organizacja klasowa!

Niech żyje zwycięstwo robotników stolarskich!

Komitet strajkowy.

Z teatrów

TEATR im. J. SŁOWACKIEGO: „Misterjum nocy majowej", dramat Z. H. Morstina.

Autor ma renomę wybitnego poety, ale w tem swem dziele zalet poetyckich nie okazał. Zwykły szablon sztuk okolicznościowych: rozbicie na kilka obrazów, deklamacje wysoce patrjotyczne, pany, chłopi i żydzi — wszystko oczywiście w najlepszej intencji, natomiast w efekcie żałosne.

Rozumiem, że nawet wybitnemu autorowi niezawsze wszystko się udaje, nie rozumiem jednak tej dyrekcji, która na takiem poronionem dziele nie poznaje się i wystawia je. Widocznie idzie o to, aby w rocznicę śmierci Piłsudskiego koniecznie wystąpić z oryginalnem dziełem, w którem reżyser (p. Karbowski), dekorator (dyr. Frycz) i muzyk p. Wallek-Walewski) bezskutecznie włożyli swój trud.

Krótko i węzłowato: nie byłem na premierze a na drugiem przedstawieniu i słyszałem jak ludzie oburzali się, uważając akcję na scenie za profanację pamięci marszałka.

W sztuce zajęty był prawie cały personel żeński i męski teatru. Cóż, i najlepsi artyści nie potrafią z papieru wykrzesać życia. Przykro naprawdę tych kilku talentów, jakiemi nasz teatr rozporządza dla takiego „dzieła".

L. F.

Komitet pomocy

ofiarom z dn. 23.III przy OKR. PPS. Kraków - Miasto udziela wszelkich wyjaśnień i informacyj poszkodowanym i ich rodzinom w poniedziałki i piątki od godz. 5.30 do 7.30 wiecz. w lokalu OKR. PPS., Al. Krasińskiego 16 I p.

Strajk okupacyjny w firmie „Pol-Cink"

Wczoraj wybuchł strajk okupacyjny w fabryce metalurgicznej „Pol-Cink" na tle żądań o podwyżkę płac i zawarcie umowy zbiorowej.

Strajk objął 50 robotników.

W innych zakładach — sytuacja strajkowa bez zmiany.

Wybory w Zarządzie miejskim

Od dłuższego czasu wakują w Zarządzie miasta dwa miejsca ławników, opróżnione przez dr. Radzyńskiego, który został wiceprezydentem i dr. Chana, przeniesionego z Krakowa na inne stanowisko.

„Sanacja" chciała oddać jedno ławnikostwo klubowi żydowskiemu by w ten sposób przyciągnąć Żydów do rządzącej większości. Żydzi jednak domagają się dla siebie stanowiska wice-prezydenta i nie chcą zadowolić się ławnikiem. Targi trwały dość długo, ale nie dały konkretnego rezultatu.

W obecnym układzie sił w Radzie miejskiej „sanacja" rozporządza większością i może przeprowadzić wybór swoich kandydatów. Wymieniane są nazwiska dr. Kwiecińskiego i inż. Dudeka.

Rzecz jasna, że układ sił w Radzie miejskiej nie odpowiada stosunkowi sił w społeczeństwie. Na stroje w społeczeństwie uległy gruntownej zmianie. W tych warunkach należałoby rozwiązać Radę miejską i przeprowadzić nowe wybory. „Sanacja" nie reprezentuje dzisiaj społeczeństwa nawet w drobnej części. Rada miejska musi być odbiciem nastrojów w społeczeństwie i wyrazicielką woli społecznej.

Dyżury lekarzy

Dnia 17 maja dzień.

Dr. Abend Józef — Rynek Podgórski 11, tel. 126-37.

Dr. Doening Tadeusz — Arjańska 9.

Dr. Drohocki Zenon — Dunajewskiego 3, tel. 184-80.

Dr. Silberberg Leon — Starowiślna 49, tel. 117-99.

Dnia 17 maja noc.

Dr. Geller Jakób — Wolnica 12a, tel. 116-76.

Dr. Marcinkowski Włodz. — Podwale 1, tel. 123-60.

Dr. Seelenfreund Czesława — Kołłątaja 8, tel. 179-65.

Dr. Tochowicz Leon — Karmelicka 9, tel. 177-37.

Radjo krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 18 maja 1936.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 12.25 Koncert południowy. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Płyty. 14.05 Pieśni majowe. 15.15 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.00 Lekcja niemieckiego. 16.15 Koncert trja salonowego. 16.45 „Wytrzymałość". 17.00 „Walka z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy". 17.15 „Minuta poezji". 17.20 Recit. śpiew. 17.50 „Azbest". 18.00 Koncert kameralny. 18.30 „Skrzynka dla dzieci". 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 „Polska i Jugosławja". 18.55 Pogadanka aktualna. 19.05 Płyty. 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja żołnierska. 20.30 Pieśni towarzyskie. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Płyty. 21.30 „Hreczkosiej na Parnasie". 22.00 Koncert. 23.05 Płyty.

W niedzielę ,dn. 17 maja o g. 7-ej wiecz., wyświetla kino „Muzeum" dla TUR. doskonały film najnowszej produkcji francuskiej p. t. „Władczyni Libanu", według głośnej powieści P. Benoita.

Akcja filmu rozgrywa się na dalekim tajemniczym wschodzie i pełna jest napięcia i egzotycznego czaru. W roli głównej Jean Murat. Ponadto doskonałe dodatki. O godz. 12-ej w poł. poranek po cenach zniżonych.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela 17.5 popoł. „Matura", wiecz. „Rozkoszna dziewczyna".

Poniedziałek 18.5 „Cyrulik Sewilski".

STARY TEATR.

Bronisław Huberman, najsławniejszy mistrz gry skrzypcowej doby współczesnej, porywający nie tylko pięknością tonu i techniki, lecz również żywiołowym temperamentem i nadzwyczajną interpretacją, pełną poezji, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 17 bm. w Starym Teatrze. W koncercie współdziała świetny pianista Jakób Gimpel.

Słynna Orkiestra Argentyńska pod dyrekcją Eduardo Bianco, złożona z 15-stu najwybitniejszych muzyków, piosenkarzy i tancerzy, w przejeździe przez Polskę, da się słyszeć w Krakowie, w środę 20 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z TEATRU „BAGATELA".

Codziennie nowy sukces teatru „Bagatela" p. t. „Maj nas pogodzi".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Potępieniec".

APOLLO: „Dzisiejsze czasy".

ATLANTIC: — Kochaj tylko mnie" i groteska kolorowa.

CAPITOL: „Niedokończona symfonja".

PROMIEŃ: „Wiktor czy Wiktorja".

STELLA: — „Jaśnie pan szofer".

ŚWIT: — „Jedna z tysiąca".

SZTUKA: — „Anna Boleyn".

UCIECHA: — „Będziesz zawsze moją".

WANDA: — Miłosne niespodzianki".

DOM ŻOŁNIERZA: — „Dwie Joanny".

Na Górnym Śląsku

Czy wolno tak postępować z bezrobotnymi? Pod adresem Magistratu m. Katowic

Magistrat m. Katowic zatrudniał od roku 1928 do 1935 robotnika miejskiego Antoniego Mrówkę. W roku 1935 zachorował Mrówka na przewlekły katar lewego szczytu płuc. Lekarz polecił mu wystarać się o lżejszą pracę. Gdy zwrócił się do Magistratu o przydzielenie lżejszej pracy, oświadczono mu, że ponieważ posiada medal za wojnę 1918—1921 (armja Hallera, następnie ochotnik armji polskiej w wojnie polsko-bolszewickiej) ma się tam zwrócić o lżejszą pracę. Oświadczenie to oburzyło Mrówkę, który doniosł o tem do Magistratu. W rezultacie został zwolniony z pracy za obrazę urzędnika magistrackiego. Zwolnienie podpisał p dr. Kocur.

Od maja 1935 r. do dziś dnia Mrowka jest bezrobotny i znajduje się w ciężkich warunkach materjalnych, mając na utrzymaniu żonę i 3 dzieci. Magistrat w dodatku po jednorazowem wsparciu w kwocie 12 zł. (które mają być odpracowane) nie udzielił mu żadnego wsparcia.

Zwracamy opinji publicznej uwagę na tę niesłychaną krzywdę, jaka spotyka bezrobotnego (ochotnika armji polskiej). Czy Magistrat nie może tej krzywdy usunąć, dając Mrówce pracę, choćby nawet w okresie sezonu letniego?

STAN POGODY wg PIM|A

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: Naogół chmurno z rozpogodzeniami, w dzielnicach południowych możliwy drobny deszcz. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich. Chłodno.

Historje dnia

CO, GDZIE I KOMU?

Poco mu na lato futro? Skradziono ze strychu domu przy ul. Librowszczyzna 4, jedno futro i 1 kurtkę futrzaną z kangurowym kołnierzem, wartości około 320 zł., na szkodę M. Barmherziga, tamże zamieszkałego.

Trzeba być ostrożnym. Z wozu stojącego na pl. Wolnica skradziono pakunek, zawierający towary galanteryjne, wartości 150 zł., na szkodę M. Krzemienia, zam. przy ul. św. Sebastjana 22.

Oświadczenie

Oświadczam, iż moje nietaktowne postępowanie wobec Zw. Zaw. Przykrawaczy w Krakowie oraz wobec moich współpracowników było wynikiem nieporozumienia i przyrzekam, że więcej się to nie powtórzy.

Józef Wdowińsski

Kraków, dn. 15.V. 1936.

KAROL CZUBA ur. 3. kwietnia 1909 r. w Olszanicy pow. Kraków unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków.

Z miasta

MÓWIMY O „ŻYCIU ŚWIATOWEM

W poniedziałek, dn. 18-go bm., o godz. 19-tej, odbędzie się staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, ul. Dunajewskiego 7, wieczór dyskusyjny p. t. Mówimy o „życiu świadomem". Udział biorą: prof. dr. Odo Bujwid, red. L. Szczepański, dr. M. Steinbach, red. L. Tomanek. Goście mile widziani.

CENY TARGOWE.

Mleko niezb. litr. 0.18—0.20 zł. Mleko kwaśne litr 0.15—0.20 zł. Śmietana 1—1.20 zł. Śmietanka 0.50—0.60 zł. Ser zwycz. kg. 0.60—0.70 zł. Masło deser I i II sort 2.60—3 zł. Masło zwycz. 2.50—2.60 zł. Jaja św. szt. 0.06—0.07 zł. Buraki św. kg. 0.07—0.08 zł. Cebula kg. 0.55—0.60 zł. Marchew kg. 0.07—0.08 zł. Pietruszka kg. 0.10—0.12 zł. Seler kg. 0.10—0.12 kg. Ziemniaki st. 0.07—0.08 zł. Ziemniaki nowe kg. 2 zł. Jabłka kraj. kg. 0.70—1.20 zł. Gęś st. żywa szt. 3—5 zł. Gęś młoda szt. 3.50—4.50 zł. Indyk i indyczka szt. 5—10 zł. Kura żywa szt. 2.50—4 zł. Kurczęta para 2.20—4.50 zł. Karp żywy mały kg. 2.60 zł. Karp żywy duży kg. 2.80 zł. Brzanai Leszcz kg. 2.50—3 zł. Szczupak kg. 3 zł. Wiślane drobne i średnie kg. 0.90—1.20 zł.

Walka garbarzy w Stanisławowie

O poprawę ciężkiej doli

(Kor. wł.).

Jak w całej Polsce, tak też w Stanisławowie klasa robotnicza, doprowadzona wyzyskiem kapitalistów do ostatecznej nędzy i głodu, jedyny ratunek widzi w silnych jednolitych związkach zawodowych. Odżył też na naszym terenie Zw. Zaw. Garbarzy i Rob. Skórzanych, który ma za sobą tradycję bohaterskich walk strajkowych z lat 1927 i 1929.

Położenie garbarzy i robotników skórzanych jest straszliwe. Nieczynność związku w latach poprzednich rozzuchwaliła fabrykantów. Wszystkie zdobycze robotnicze zostały nam zrabowane. Umowy zbiorowej niema, płace głodowe wahają się w granicach od 1 zł. do 3 zł.

W największej fabryce skór Margoschesa redukcje są na porządku dziennym. Odbywa się to znanym fabrykanckim sposobem. Najpierw wypowiedzenie (14-tka), później przyjęcie tych samych robotników po obcięciu płac wedle widzimisię fabrykanta. U Margoschesa obowiązuje też regulamin fabryczny na wzór niemiecki. P. Margosches nie uznaje Związku Zawodowego.

Obok tej fabryki istnieje fabryka ekstraktów garbarskich Heidingera. Tutaj inżynier i kierownik przyjechali aż z Jugosławji, aby brać po 1500 zł. na miesiąc. Inż. Sagosza stoi z zegarkiem w ręku i oblicza ruchy robotnika harującego za 2 zł. dziennie. Inżynier nie lubi zw. zaw. i za agitację za związkiem jednemu robotnikowi wypowiedział pracę, ale później cofnął.

Także inne garbarnie w Stanisławowie są gniazdami wyzysku i bezprawia.

W garbarni Andermana za głodowe płace pracuje się stale więcej, jak 8 godzin dziennie, gdyż fabrykant naumyślnie każe później trąbić, a za godziny nadliczbowe albo wogóle nie płaci, albo z łaski rzuca kilka groszy. Młody syn fabrykanta ma nawet tę czelność bić po twarzy starych robotników, ojców rodziny.

Na wszystkie te fabrykanckie prowokacje muszą robotnicy odpowiedzieć masowem wstępowaniem do związku zawodowego, gdyż tylko silną organizacją odeprą garbarze ataki fabrykantów i wywalczą sobie lepsze warunki pracy. Wstępujcie masowo do klasowego związku. Wszyscy, jak jeden mąż, pod nasz czerwony sztandar walki i zwycięstwa.

„Sanacja" w Suchej w opałach

Życie w Suchej zmieniło się od czasu, kiedy „ciężar" gospodarki gminnej znalazł się w rękach „sanatorów". Nastąpiła radykalna czystka elementów nieprzychylnych obozowi „pomajowemu", zwolniono starszych pracowników samorządowych, a przyjęto na ich miejsce swoich.

Nie krytykowalibyśmy tego, gdyby to istotnie gminie przyniosło korzyść, ale fakty świadczą o czem innem.

I tak skarbnik urzędu gminnego p. Dunat zdefraudował z kasy gminnej 1311 zł. Defraudację wykryto jeszcze w październiku ub. r. Zebrała się sławetna Rada miejska (oczywiście „sanacyjna") i uradziła w końcu oddać sprawę prokuratorowi w Wadowicach.

Mimo tej uchwały Dunat chodzi sobie bezkarnie, a zapytany, kiedy będzie rozprawa oświadcza cynicznie, **„że mu nic nie będzie, bo za nim musiałby również powędrować do paki i inny pan".** Rzecz niesłychana, by taki stan tolerowano. Zapytujemy p. prokuratora czy fakt defraudacji jest mu znany i co zamierza uczynić, by krzywda wyrządzona społeczeństwu, została naprawiona. My sprawy tej nie spuścimy z oka i domagać się będziemy, by winnego ukarać, a jeżeli ktoś do tego także jest wmieszany, to karząca ręka sprawiedliwości winna dosięgnąć go tak samo.

A teraz inne „kwiatki". Był tu w Suchej niejaki p. Łotocki, notarjusz, wielka figura w obozie „sanacyjnym", który tak ponaciągał ludzi, że musiał z Suchej czem prędzej uciekać. Doczekał się sprawy sądowej o różne sprawki i do stał... 8 miesięcy.

Na czele „sanacji" w Suchej stał p. Maleksandrowicz, przyjaciel p. Łotockiego. Ci dwaj dygnitarze decydowali o wszystkiem, opinjowali o wszystkich opozycjonistach. Biada temu, kto nie znalazł łaski w ich oczach.

Sromotnie skończył p. Maleksandrowicz swoją „karjerę" społeczną. Oto okazało się, że ma braki w kasie Składnicy Kółek Rolniczych w Suchej i to dość znaczne, bo aż 2500 zł. Oczywiście po upadku opuścili go wszyscy jego przyjaciele, którzy zawsze wiwatowali przy jego wyborze na prezesa.

Ponieważ ta brzydka sprawka pachniała kryminałem, ten wojowniczy pan zaczął płakać i wyprosił wreszcie pożyczkę czy poręczenie na brakującą kwotę.

Zwyczajni defraudanci mieli czelność prawić morały i udawać wielkich „patrjotów".

Z takich to ludzi składała się „sanacja" w Suchej!

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka